



**OTTO BAUER**  
przywódca socjalistów austriackich, wygłosił sensacyjne przemówienie przeciwko polityce rządu.



**ROBERTSON**  
marszałek polny armii angielskiej, b. dowódca wojsk okupacyjnych w Nadrenii zmarł w 72 roku życia.

# Hitler sieje zamęt w Europie.

## Polska musi być przygotowana do obrony swych granic

Paryż, 15 lutego.

Oświadczenie Hitlera, który zażądał zwrotu Pomorza, oraz stanowcza odpowiedź posła Miedzińskiego są jedynym tematem zainteresowania sfer politycznych. Prawie wszystkie pisma zgodnie podkreślają, że Hitler nareszcie wyjawiał swoje prawdziwe oblicze i że obecnie **NIE MOŻNA MYŚLEĆ O ROZBROJENIU, LECZ TRZEBA PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO OBRONY PRZED NAPAŚCIĄ.**

Francuzi zdają sobie obecnie sprawę z tego, że rząd Hitlera skieruje wszelkie wysiłki przeciwko Francji, dążąc do wywołania zamętu w Europie.

Berlin, 15 lutego.

Organ Otto Strassera „Die Schwarze Front” został zawieszony na okres 6 tygodni do 26 marca r. b. Zarządzenie to, motywowane jest złośliwymi obelgami, rzucanymi przez to pismo przeciwko rządowi Rzeszy. Również czasopismo komunistyczne „Berlin am Morgen” zawieszono na dwa tygodnie za „nawoływanie do zdrady stanu”.

Berlin, 15 lutego.

Komisarz dla spraw lotnictwa minister Goering, przyjął w poniedziałek przedstawicieli niemieckiego przemysłu lotniczego. Omówione były — według komunikatu Biura Wolfa — sprawy przyszłej współpracy, przyczem ujawni-

ła się zupełna zgodność poglądów we wszystkich najważniejszych kwestiach technicznych i gospodarczych niemieckiej żeglugi napowietrznej, jakie na tej konferencji były rozważane.

„Voelkischer Beobachter” ogłasza odezwę, w której szef sztabu narodowo-

socialistycznych oddziałów szturmowych wzywa do tworzenia narodowo-socialistycznego korpusu lotniczego.

Berlin, 15 lutego.

Jak się korespondent Wasz dowiadyuje, we środę o godz. 15 popołudniu zbierze się konferencja prezydentów mini-

strów krajów południowo - niemieckich oraz Saksonii, Turynji i miast hanseatyckich. Tematem obrad mają być wspólne kroki wobec nowych zarządzeń rządu Rzeszy w stosunku do Prus, przeciwko którym kraje południowo - niemieckie jak najenergiczniej protestują.

## Potworna zemsta uwiedzionej dziewczyny

### Uwięziła w swym mieszkaniu uwodziciela i dokonała strasznej operacji

Wilno, 15 lutego.

23-letnia Władysława Gonczarenkówna, mieszkanka osady Malinówka, gm. ostrowskiej, kochała się na zabój w 30-letnim Andrzeju Kowszycu, który będąc żonatym, udawał kawalera i obiecywał, że się z G. ożeni.

Z żeniactwem Kowszyc ustawicznie zwlekał.

Przyparty jednak do muru przez dziewczynę, obiecał ożenić się w lutym. Ponieważ nie chciał dać się nakłonić do dania na zapowiedzi, Gonczarenkówna oświadczyła, że postanowiła uczynić.

Gdy miała to już uczynić, dowiedziała się, iż „narzeczony” jej Kowszyc, od 5 lat jest żonaty i ma już dwoje dzieci.

Wiadomość ta wzburzyła do tego stop-

nia uwiedzioną dziewczynę, iż namówiła dwóch swoich braci oraz niejakiego Franciszka Piotrowskiego, starającego się o jej względy, by Kowszyc dostarczyli do jej domu związanego.

Bracia przy pomocy Gonczarenkówny ściągnęli podstępem Kowszyc do domu Gonczarenkówny, tutaj go związali, zaś uwiedzioną i oszukaną dziewczynę dokonano straszego czynu na osobie uwodziciela, pozabawiając go cech męskości.

Wypadek ten we wsi oraz okolicy wywarł wielkie wrażenie, bowiem jak się okazało, Kowszyc był znanym wiejskim donżuanem.

21-letnia żona Kowszyc, Elżbieta Nieciakówna, wczoraj opuściła dom męża i przeniosła się do rodziców wraz z dziećmi.

## Walka o umowę zbiorową

### Narady delegatów fabrycznych i w związku przemysłu włókienniczego

Łódź, 15 lutego.

(it) Dzisiaj popołudniu w Związku Zawodowym „Praca” odbędzie się walne zebranie delegatów fabrycznych, na którym powzięte mają być dalsze uchwały odnośnie akcji w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Jak już donosiliśmy, jutro rano w

Związku Przemysłu Włókienniczego (wielki związek) odbędzie się posiedzenie zarządu, na którym rozpatrzone mają być żądania włóknarzy. W związku z tem dzisiejsze zebranie delegatów fabrycznych powzięć ma odpowiednie uchwały.

## Rozwiązania rady miejskiej w Łodzi

### domaga się związek związków zawodowych

Łódź, 15 lutego.

(it) Jak się dowiadujemy, Związek Związków Zawodowych w Łodzi postanowił wystawać do ministerstwa

spraw wewnętrznych memoriał w sprawie nowych wyborów do rady miejskiej w Łodzi. W memoriale tym Z. Z. Z. wskazuje, że wobec istnienia możliwości, iż nowa ustawa samorządowa uchwalona będzie w terminie do 1 marca, jest rzeczą pożądaną by bezpośrednio po uchwaleniu przez radę miejską budżetu na rok 1933/34, t. j. w dniu 1 kwietnia rada została rozwiązana i nowe wybory odbyły się w jaknajkrótszym czasie, a to ze względu na okoliczność, iż obecne władze samorządowe sprawują swą kadencję powyżej 5 lat.

## 8 stopni poniżej zera

### Nagły spadek temperatury

(it) Po wczorajszej burzy śnieżnej dziś znów nastąpiło znaczne obniżenie się temperatury. O godzinie 8-iej rano termometr wskazywał 8 stopni poniżej zera. Ponieważ barometr wskazuje pogodę stałą, istnieje przypuszczenie, że mróz znów się spotęguje. P. I. M. przepowiada krótkotrwałą falę tak wielkich mrozów, jakie mieliśmy przed dwoma tygodniami.

## Dyrektor zakładów żyrardowskich

### żąda odszkodowania w wysokości 110 tys. złotych

Łódź, 15 lutego.

(i) Wypadki w Żyrardowie, które głośnym echem odbiły się w Polsce, jeszcze nie doczekały się swego epilogu. Bezpośrednio po procesie Blachowskiego, zarząd zakładów żyrardowskich polecił przeprowadzenie dalszej redukcji personelu. Dyr. Jan Waśkiewicz sprzeciwił się temu żądaniu, wobec czego zarząd rozwiązał z nim umowę służbową.

W związku z tem dyr. Waśkiewicz wystąpił do sądu, domagając się odszkodowania w wysokości 110.000 złotych za rozwiązanie kontraktu, które nastąpiło z winy zakładów żyrardowskich.

Proces ten zapowiada się sensacyjnie, albowiem dyr. Waśkiewicz zamierza odsonić w toku rozprawy wszystkie kulisy gospodarki zarządu zakładów żyrardowskich.

## Straszna śmierć magazyniera

### Samochód wlekł go na przestrzeni pół kilometra

Warszawa, 15 lutego.

Na ulicy 11 Listopada w Warszawie miał wczoraj miejsce straszny wypadek. Pędzący samochód wpadł na przechodzącego magazyniera kolejowego Jana Traczyka i wlekł go na przestrzeni przeszło pół kilometra. Kierowca samochodu zdołał zbiec, jednakowoż przechodzący posterunkowy zanotował nu-

mer auta.

Lekarz pogotowia stwierdził zmasakrowanie twarzy, pęknięcie czaszki, pólamanie rąk i nóg.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Policja energicznie zajęła się odszukaniem szofera.

## 8 oficerów angielskich oskarżonych o uprawianie szpiegostwa

Londyn, 15 lutego.

Afera szpiegowska, wykryta w ostatnich czasach zatacza coraz szersze kręgi. Początkowo aresztowano jednego tylko oficera, obecnie jednak okazuje się, że do szajki szpiegowskiej należało jeszcze szeregi innych osób. Aresztowano jeszcze 8 oficerów.

Krają pogłoski o popełnionej przez owych oficerów zdradzie planów angielskiej obrony powietrznej, które to plany sprzedano zagranicę. Podejrzenie szpiegostwa pada na oficerów, którzy pełnili służbę w ministerstwie spraw

wojskowych i w obwodzie w Adlershot.

Prowadził oni luksusowy tryb życia, przez co popadali w dług. poczem postanowili robotą szpiegowską zdobyć nowe źródła zarobków. Kilku z tych oficerów przebywało w ostatnich czasach we Francji.

Ministerstwo spraw wojskowych przeprowadziło kontrolę kont bankowych żon owych oficerów, na które konta wpłacono podobno w ostatnim czasie poważne sumy.



# Galerja słynnych oszustów.

Kim był hr. Cagliostro? — Przygody Jana Jakóba Casanovy — Jak nabierał naiwnych Jan Buononcini?

Ofiarą ich padali nawet królowie

W każdym zawodzie, obok zupełnie miernych jednostek, można napotkać ludzi o wybitnych zdolnościach. Można też zaobserwować i w świecie przestępczym.

Obok marnych złodziejasków, którzy wpadają w ręce policji już po pierwszym występie można napotkać genialnych oszustów, mistrzów w swoim zawodzie, którzy obdarzeni niesłychanym sprytem, nie mają się drobnym włamywaczom, gdyż korzyść jakąby osiągnęli byłaby dla nich zbyt znikomą. Są to tzw. „dżentelmeni - włamywacze”, wielcy międzynarodowi oszuści, którym przeprowadzony dobrze „interes” przynosi niejednokrotnie dziesiątki tysięcy złotych.

Oszustów takich i hochstaplerów jest nie mało, a nazwiska niektórych utrwały się nawet w encyklopediach i dziełach naukowych.

Do specjalności niektórych oszustów, należało wykorzystanie zewnętrznego podobieństwa do ludzi bogatych i osiągnięcie tą drogą korzyści materialnych. Jednym z takich niebieskich ptaków na wielką skalę był Mathurin Bruneau, syn szewca z miasteczka Vernis we Francji.

Sprytny oszust skorzystał z tego, że był podobny do Delfina, Ludwika XVII, syna Ludwika XVI. Oszustwo to udawało mu się przez parę lat, tembardziej, że rzeczywiście po ścięciu Ludwika XVI, Delfin został oddany na naukę do szewca. Bruneau udawało się przez szereg lat udawać Delfina i ciągnąć z tego procederu olbrzymie zyski. Dopiero w roku 1818, odkryto, że jest to tylko sprytny oszust i osadzono go w więzieniu.

Jeszcze sprytniejszym oszustem od Bruneau był Józef Balsamo, który przybrał sobie nazwisko hrabiego de Cagliostro. Zdołał on wmówić pewnemu złotnikowi, iż w grocie na Sycylii znajdują się olbrzymie skarby. Naiwny złotnik uwierzył i bez wahania dał kilkanaście tysięcy franków, na pokrycie kosztów rzekomej ekspedycji po ukryte skarby. Pieniądzy swoich, ani też „hrabiego de Cagliostro” nigdy już więcej na swoje oczy nie widział.

Zyskawszy kapitał, Cagliostro zwiedził cały Wschód i niebawem zastąpił jako człowiek o nieprzeciętnych zdolnościach. Uchodził on za lekarza, alchemika i jasnowidza, a nazwisko jego stało się głośnie na całym świecie.

Na zaproszenie jednego z ówczesnych panujących, Cagliostro rozpoczął tournée po Europie, otoczony błyskotliwą świtą. W drodze powrotnej z Azji poznany został w Neapolu przez jedną z oszukanych przez siebie ofiar. Osadzono go w więzieniu.

Po pewnym czasie udało mu się jednak zbiec z więzienia, a po paru latach znów wypłynął na powierzchnię, tym razem jako uczony, któremu udało się znaleźć sposób fabrykowania złota.

W owym czasie Cagliostro odwie-

dział dwory królewskie w Warszawie i Petersburgu, zyskując sobie wszędzie zwolenników. Jako lekarz i wywoływacz duchów wędrował znowu po Zachodzie, a wkońcu zmarł jako nędzarz w więzieniu w roku 1795.

Do szeregu genialnych wprost hochstaplerów, zaliczano również Jana Jakóba Casanovę de Seingalt. Wgnany z seminarjum duchownego za niewłaściwie zachowanie się, pojechał on do Konstantynopola, gdzie w krótkim czasie przyjął islam i ożenił się z córką bardzo zamożnego i wpływowego turka.

Po pewnym czasie uciekł z Konstantynopola zabrawszy swojemu teściowi dużo pieniędzy i drogocennych kamieni. Wypłynął po paru latach, jako cudowny lekarz. W Berlinie przedstawił się Fryderykowi II, ten ujęty jego opo-

wiadem, uczynił go naczelnikiem korpusu kadetów. W ten sposób Casanova odwiedził prawie wszystkie domy panujące zaciągając wszędzie pokaźne długi.

Innego rodzaju oszustwa popełniał skrzypek i kompozytor Jan Buononcini. Odwiedzał bogatych ludzi, a niekiedy i dwory królewskie i utwory znakomych muzyków przedstawiał za swoje własne. Potrafił on do tego stopnia omotać ludzi, że nawet podejrzliwi, dawali się brać na lep jego słów.

Z pośród kobiet słynną oszustką na tle religijnym była kobieta zwana Wilhelmina. Opowiadała ona, że pochodzi z rodu królów czeskich. Założyła sektę, do której wciągnęła liczne rzesze wiernych, lecz zdradzona przez jednego z nich, który wykrył wszystkie jej oszustwa, została skazana na śmierć.

## Królowa Marja rumuńska pisze powieść p. t. „Królowe”. — Ukoronowana literatka jest zwolenniczką emancypacji kobiet

(x) Królowa Marja rumuńska jest postacią bardzo popularną nie tylko w Rumunii, ale w całym kulturalnym świecie. Książki pisane przez tę niezwykle inteligentną, ukoronowaną kobietę tłumaczone były prawie na wszystkie języki europejskie. Poza tym królowa Marja zyskała sobie niezwykłą popularność w czasie swych częstych podróży, lubiała bowiem namiętnie podróżować.

Królowa Marja bawi od szeregu tygodni na zamku w Modlingen pod Wiedniem w gościnie u swej córki Ileany, która poślubiła Antoniego Habsburga.

Królowa rumuńska jest bardzo czułą i troskliwą matką i babką. Bardzo często odwiedza swoje dzieci i swego najmłodszego wnuczka. Wiedeńscy mają bardzo często okazję oglądania królowej rumuńskiej, która bez żadnej asysty, w towarzystwie najbliższych, zjawia się w teatrze lub na koncertach.

Pewna dziennikarka wiedeńska korzystając z pobytu królowej na terenie Austrii uzyskała interesujący wywiad na temat kwestii kobiecej, którą królowa oddawna gorliwie się interesuje.

Dziennikarka zadała pytanie, które w ostatnich czasach stało się bardzo aktualne i zaprzęta umysły wielu ludzi.

— Czy kobieta zamezna winna pracować zawodowo i czy praca zawodowa nie koliduje z obowiązkami małżeńskimi?

Królowa Marja odparła po głębszym namyśle, że niejednokrotnie zastanawiała się nad tą sprawą i roztrząsała ją w długich rozmowach z córką. Zdecydowanej odpowiedzi jednak w tej kwestii nie można udzielić. Wszystko zależy od osobowości danej kobiety pracującej zawodowo. Dużo zależy również od jej właściwości psychicznych i fizycznych. Naogół jednak

## Tajemniczy wpływ księżycy na skłonności zbrodnicze przestępców

Tajemniczy wpływ księżycy na pewnych ludzi znany jest już od dawna. Dotychczas jednak jeszcze uczeni nie umieli wytłumaczyć tego zagadnienia. Nie ulega jednak kwestji, że pewna część mózgu lunatyków jest nienormalna, skoro promienie księżycy mają na człowieka tak wielki wpływ, że jest on w stanie chodzić w czasie snu. Naczelny lekarz szpitala dla umysłowo-chorych w Berlinie ogłosił sprawozdanie, z którego wynika, że księżycy wywiera również wpływ na umysłowo-chorych, oraz na przestępców. W szpitalu jego znajduje się wiele osób upośledzonych umysłowo i odesłanych do szpitala przez władze sądowe. Są to wszystko złodzieje i mordercy.

Jak się okazuje, gdy księżyc jest w pełni, zbrodnicze skłonności pensjonariuszy szpitala wzmagają się. Kradna co im pod rękę wpada i stale wywołują awantury.

Ciekawe jest również, że „demoralizujący” wpływ księżycy daje się zauważyć również wówczas, gdy księżyc jest zasłonięty chmurami. (sb)

## Miljoner zmarł w nędzy Za życia kochał sztukę i pieniądze

(z) W Londynie zmarł Edward Cohen — jeden z magnatów starej Anglii z epoki królowej Wiktorji. Cohen był w swoim czasie finansistą o światowym rozgłosie i słynął ze swych ekstrawagancji i genialnej pomysowości w zakresie handlu i giełdy.

Dom towarowy Harroda — londyńskiego Wertleina, jest dziełem Cohena, który przekształcił szereg wielkich magazynów Harroda na jeden olbrzymi uniwersalny skład towarowy.

Cohen, który rozpoczął swą karierę jako 14-letni gонец w składzie gabek,

w 1908 r. wstąpił w charakterze spółnika do pewnej firmy samochodowej. Wkrótce londyńczycy ujrzeni na ulicach miasta sensacyjną innowację — „taksówkę Cohena”, czyli samochody, zaopatrzone w taksometry.

Zmarły finansista był gorącym zwolennikiem sportu, aranżował też rozmaite igrzyska i turnieje sportowe, które przynosiły mu często znaczne korzyści materialne.

Podczas pobytu we Włoszech Cohen usłyszał poraz pierwszy nieznaną wówczas w Anglii operę „Pajace” i „Rycerskość wieśniacza”. Nabył niezwłocznie prawo inscenizacji tych oper i sprzedał je z wielkim zyskiem operze w Covent Garden.

W domu Cohena bywali najwybitniejsi przedstawiciele świata artystycznego, finansowego i sportowego. Stałym gościem w pięknym pałacu magnata był wielki Caruso, z którym Cohen był zaprzyjaźniony.

Wyrachowany finansista, posiadał niezwykle czułe serce, wspomagając hojnie zarówno swych bliskich, jak i ludzi zgoła mu obcych.

Wieczny głód emocji skierował tego opanowanego człowieka na niebezpieczną drogę hazardu. Cohen ostatnie lata swego życia spędzał w ponurej atmosferze przeróżnych domów gry, widywano go niekiedy w Monte-Carlo, gdzie przegrywał znaczne sumy. Popadł on wreszcie w ubóstwo i dawny magnat, posiadający majątek blisko 7 milionów funtów szterl. zmarł nieomal w nędzy.

## Zdrada małżeńska u bocianów

Karana jest śmiercią. — Nieszwykły wypadek w wiosce francuskiej

Mieszkańcy jednej z wiosek we Francji, oczekują obecnie niecierpliwie, czy tej wiosny powrócą do nich bociany. Należy zaznaczyć, że bociany mieszkają w tej wiosce zawsze w większej ilości i dopiero od dwóch lat ją omijają. Stało się w następujących okolicznościach:

Trzy lata temu przyleciały na wiosnę bociany jak zwykle, w wielkiej ilości. Para bocianów założyła sobie gniazdo na dachu domu pewnego ogrodnika. Gdy samiczka złożyła jajka, ogrodnik splątał ptakom figla i podrzucił jajka gęsie.

Matka wysiedziała jajka a gdy wykluły się gąsienki, ptaka ogarnęło prze-

rażenie. Wkrótce wrócił z nad stawu samiec, a gdy samiczka zakryła małe skrzydłami, wstydząc się je pokazać, bocian podniósł jej skrzydła i z przerażeniem stwierdził, że potomstwo jego nie jest wcale podobne do rodziców. Przerażony wezwał drugiego bociana. Ptaki długo klekotały nad gniazdem „niewiernej bocianowej”. Po chwili odleciały i wróciły z bocianami całej wsi.

Ptaki rzuciły się na gniazdo „niewiernej” i zadziobały ją wraz z matkami gęsiami. Po dokonaniu tego krwawego czynu wszystkie bociany odleciały i więcej już we wsi tej się nie pojawiły. (sb)

praca zawodowa nie koliduje z obowiązkami żony i matki.

Trzeba wziąć pod uwagę, że czasy mocno się zmieniły. Racjonalne jest przeto przygotowanie młodych dziewcząt do pracy zarobkowej, a nie tak, jak w krajach łacińskich, gdzie dzięki błędnemu wychowaniu skazane są one tylko na oczekiwanie męża. Mężczyźni dzisiejsi nie okazują natomiast zbyt wielkiej ochoty do żeniactwa, a poza tym trzeba pamiętać, że istnieje nadwyżka kobiet, która zgóry skazana jest na staropanieństwo.

W innych krajach, gdzie młode dziewczęta są niezależne materialnie, wogóle nie zdradzają one ochoty do zamążpójścia. Nie można również pozbawiać możliwości zarobkowania kobiety, która wyszła za mąż. Byłoby to mocno niesprawiedliwe, aby odbierać niezależność kobiecie, która do niej przywykła i nauczyła się ją cenić.

Pozatem pamiętać trzeba jeszcze i o tem, że w dzisiejszych czasach znaczna ilość małżeństw dochodzi do skutku tylko dzięki temu, że obie strony zarabiają, gdyż mąż otrzymujący skromne uposażenie nie mógłby utrzymać domu.

Królowa rumuńska nie zaprzeczała pracy na polu literackim. W krótkim czasie wyjdzie w języku angielskim książka p. t. „Królowe”, która będzie tłumaczona na kilka języków europejskich. Poza tym przez cały czas pracuje Marja rumuńska nad swymi pamiętnikami, które nie tak prędko jeszcze będą publikowane. Królowa pracuje również nad powieścią, w której zobrazowane będzie życie ludzi polityki.

W książce tej królowa opíše ludzi z areny politycznej, z których prawie każdy doszedłszy do władzy zmieniał zasadniczo siebie i swoje poglądy. Bardzo nieliczni tylko pozostali wierni swym ideom. Magiczna siła władzy jest zbyt wielka, aby można się jej było oprzeć.

Mimo wielu ofert z poważnych wytwórni królowa nie podjęła się napisania scenariusza dla filmu dźwiękowego.

— Jestem zbyt wielką pesymistką i widzę wszystko w czarnych barwach, dlatego moje scenariusze nie nadają się dla filmu dźwiękowego.

— W czasie rozmowy ręce królowej nie próżnowały, robiąc na drutach coś z puszystej, białej wełny. Jak się okazuje, królowa jest bardzo czułą babką, bowiem jej najmłodszy wnuczek nosi ręcznie robione sukienki z wełny, nad któreimi moziła się jego królowa babka.



Baluty — miasto profetariatu.

# Walki bratobójcze na Balutach

## Baluty stały się siedliskiem przestępstwa i zbrodni.

VII.

Lódź, 15 lutego.

(Sum) Iskra, która rozpętała walki bratobójcze na Balutach i w Łodzi było zamordowanie tkacza Desingera, członka N.Z.R. Został on zabity w czasie dyskusji politycznej przez jakiegoś esdaka.

Potworne dni przeżyły wówczas Baluty. Rzadko tam można było spotkać patrol żołnierski, tam chodzili własne patrole, łańcuchy, warty. Robotnicy byli uzbrojeni.

Mordowano się wzajemnie bez litości. Bojówki socjalistów napadały na narodowców i odwrotnie. Nikt nie był pewien dnia ani godziny.

We dnie i w nocy chodziły grupy robotnicze po wąskich uliczkach baluckich wypełniając wyroki i samosądy.

Zaledwie zapadał zmrok — wszystkie bramy były tam zamknięte, okiennice zaryglowane, po uliczkach zaś przesuwały się tylko partyjne patrole i straż.

W nocy słychać było gęste strzały, rozpaczliwe krzyki. Stuk padającego ciała i znów niemy, trwożny spokój.

Ulica Drewnowska z całą słuszością otrzymała wówczas nazwę Krwawej. Tam bowiem odbywały się najdziksze sądy partyjne. Strzelano sobie wzajemnie w łeb bez pardonu.

Władze rosyjskie przestały ingerować. Walki bratobójcze wśród robotników były im na rękę. Później miały mieszać? Niechaj się proletariąt balucki wzajemnie morduje.

Ofiarami walk bratobójczych padali nie tylko członkowie partii, a le nawet bezpartyjni robotnicy.

Sądzono początkowo, że gdy w nocy na pytanie rzucane zdaleka: „Kto idzie?” padnie odpowiedź „bezpartyjni” — uratuje to od zagłady. Ale tak nie było. Bojówki nie wiedziały, co czai się w mrokach nocy. Na takie oświadczenie odpowiadano strzałami!

„Masz swoją bezpartyjność!”

A tymczasem lokaut w fabrykach trwał. Wśród robotników szerzył się głód i to bardziej jeszcze podycało waz jemną nienawiść. Napadano już nie tylko na zdrowych — odbierano rannych lekarzom, dobijano ich, strzelano do pochodów pogrzebowych, wyrzynano całe rodziny.

Robotnicy otrzymywali do domu pisemne wyroki partyjne.

Ale nikt nie zwracał się po obronę do policji. Zaciskał tylko zęby i szykował broń na obronę.

Straszne dni przeżywały Baluty w czasie walk bratobójczych 1906—1907 r. Różne wpływały na to przyczyny: stan wojenny i represje władz, denuncjacje prowokatorów, brak legalnych związków zawodowych, następnie głód, szaleństwo głodu.

Dnia 17-go lutego na ulicy Aleksandrowskiej postrzelono jakiegoś członka P.P.S. Gdy przyjechała karetka pogotowia, bojówka narodowców nie pozwoliła zabrać rannego do szpitala. Skierowała lufy rewolwerów na obsługę pogotowia.

— Wynosć się. Niechaj tu leży i zdycha!

Po roku 1907, kiedy walki bratobójcze ustały, będąc już tylko przekleństwem wspomnieniem przeszłości.

Baluty nawiedziła znów klęska bandytyzmu.

Miała ona jednak inne teraz podłoże. Brak pracy wyrzucił na bruk wielu bezrobotnych. Ci ludzie nieraz już zaglądali śmierci w oczy, chodząc z bojówkami po uliczkach baluckich. Z bronią umieli się obchodzić. I gdy skończyły się walki partyjne, zaczęli oni wychodzić na ulicę, na własną rękę.

Mnożyły się napady i zabójstwa. Żadna niemal noc nie przeszła na Balutach spokojnie. Róśł w słońce świat podziemny Balut. Opinia, jaką wcześniej już zyskała sobie ta dzielnica, ustaliła się teraz całkowicie.

Tam, na Balutach, ukryło się całe zło, które toczyło Łódź.

Tam gęsta sieć rozrzuconych melin złodziejskich.

W ciemnych zakamarkach uliczek baluckich zbierały się męty społeczne.

Mieli swoje własne lokale zebrań, o których nikt nie wiedział. Najczęściej zbierali się w tylnych salkach knajp baluckich. Te knajpy cieszyły się ich opieką i to wystarczało, by właściciel nie tylko nie protestował, ale nawet im pomagał. Wszystkie śmiałe wyprawy złodziejskie rodziły się na Balutach. Tam uciekali i kryli się ci, którym grunt zaczynał się palić pod nogami w Łodzi. Gdy zdarzył się napad rabunkowy, mord, wielka kradzież — policja w poszukiwaniu przestępców pierwsze swe kroki kierowała na Baluty.

Ale szumowiny baluckie cechowała wielka solidarność. Zdrać i wysp nie było. Gdy „hłuty” (policjanci) wkraczali na Baluty, już alarmowano wszystkich. Dawano znać do wszystkich knajp, do wszystkich melin — Pochować się! Niebezpieczeństwo!

(d. c. n.)

Znowu!!! wczoraj w 5 dniu ciągnięcia 4 klasy padła wygrana

**Zł. 20.000 na № 143.682**

jak zwykle w słynnej kolekturze

**S. JATKA** PIOTRKOWSKA Nr. 22  
PIOTRKOWSKA Nr. 66  
PABJANICE, Pl. Dąbr. 3

Szczęście stale sprzyja Graczom tej kolektury! Oto w obecnej 4 kl. padły tam wygrane: Zł. 20.000.— na Nr. 143682, 15.000.— na Nr. 143673, 5000.— na Nr. 15015 wiele po 2000.—, 1000.— i t. d.

# Krwawy ślub w Bogucicach

## Starosta weselny zamordowany, ojciec panny młodej ciężko ranny. — Sprawców zbrodni nie ujęto

Katowice, 15 lutego.

Krwawo zakończyło się wesele Teodora Rzepki, robotnika magistrackiego z Florentyna Furgotówną.

Po uroczystości weselnej udał się najbliższy krewni Rzepki i Furgotówny do mieszkania jej rodziców przy ul. Katowickiej 16 w Bogucicach. Wśród gości obecna była matka Rzepki, siostra oraz brat jego Karol.

Rzepakowie byli zasadniczo przeciwni temu małżeństwu, albowiem Teodor

był jedynym ich żywicielem. Wskutek niesnasek do jakich na tem tie dochodziło, Teodor Rzepka już w kilka miesięcy przed ślubem wyprowadził się od matki i zamieszkał u narzeczonej.

Gdy Karol Rzepka wypił trochę wódki w mieszkaniu Furgota, począł czynić bratu wymówki. Wobec tego, że nie można go było uspokoić Rzepkowi udało się z synem do domu.

Po drodze Rzepka wstąpił do mieszkania Nowaka w Zawodziu przy ul. Kra-

kowskiej i dobrawszy sobie do towarzystwa Lotara Czyżyka i Rudolfa Niemczyka, wrócił z nimi do mieszkania Furgota. Poczęli się oni dobijać do drzwi. Goście weselni wyszli do bramy, by przenedzić napastników.

W tej chwili ktoś począł strzelać. Starosta weselny Stanisław Kosmala został ciężko ranny w pachwinie. Kula przeszła na wyłot i przebiła pęcherz.

Jan Furgot, ojciec panny młodej pobiegł za sprawcą strzału, jednak sam został ugodzony kulą w nogę, tak że padł na ziemię. Kosmala w drodze do szpitala zmarł. Furgota odwieziono do szpitala.

Zyciu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Na miejsce zabójstwa przyjechał prokurator z którego polecenia aresztowano młodą parę, brata pana młodego i jego kompanów, oraz wszystkich uczestników zabawy weselnej.

Kto był sprawcą strzelaniny narazie nie ustalono. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

# Straszny wypadek w kopalni „Sw. Jacek”

Dwaj górnicy ciężko ranni

Król. Huta, 15 lutego.

W podziemiach kopalni św. Jacek Pole Wschodnie, należącej do polskich kopalń skarbowych, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

Podczas rozszadania węgla nabojem górniczym dwóch górników, którzy

stali za blisko miejsca eksplozji, zostało ciężko rannych.

Jeden z nich, Jan Kubacz postradał oczy. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Drugi górnik Ignacy Kubala odniósł cięższe rany. Obu odwieziono do szpitala górniczego w Król. Hucie.

# Zuchwały napad pod Wyrzyskiem

Bandyci zrabowali 12 tys. złotych

Poznań, 15 lutego.

Wież Krupówko pod Mroczą, pow. wyrzyskiego, stała się terenem zuch-

wałego napadu rabunkowego, przyczem lupem bandytów padło 12.000 zł. w gotówce.

Gospodarz tej wsi, niejaki Wiczer, sprzedał przed kilku dniami swe gospodarstwo i otrzymał za nie 12.000 zł. w gotówce.

Zostawiwszy żonę i syna na czas przejściowy u nowonabywcy, wyjechał celem znalezienia nowego gospodarstwa. W nocy, gdy domownicy pogrążeni byli we śnie, do pokoju wtargnęło 6-ciu uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zażądali pod groźbą użycia broni wydania pieniędzy.

Niewiasta początkowo chciała stawiać bandytom opór, jednakże jeden ze złoczyńców przyłożył rewolwer do piersi jedynego jej syna, wskutek czego matka, bojąc się o życie jedynaka, wydała pieniądze.

Bandyci pod osłoną nogą zbiegli.

# Tajemnicza zbrodnia pod Chełmem

Chełm, 15 lutego.

We wsi Majdan, pow. chełmskiego, znaleziono zwłoki parobka Stefana Cieniowskiego.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, że Cieniowski został bestjałsko zamordowany w miejscu, oddalonym od stajni i że sprawca po dokonaniu zbrodni zawłókł tam zwłoki i schował w słomie.

Policja wdrożyła dochodzenie celem wyświeślenia tła ponurej tajemnicy.

# Uciekli z raju bolszewickiego

Wilno, 15 lutego.

Z Wilejki donoszą, iż przed paru dniami na odcinku Dołuinów na teren polski przedostała się rodzina polska Zygmuntowiczków, pochodząca z okręgu Krajskiego.

Zbiegli oni przed zesłaniem na Syberię.

# Zranił ciężko żonę i córkę, następnie usiłował popełnić samobójstwo

Berlin, 15 lutego.

W lokalu wydziału opieki społecznej rozegrała się dziś krwawa tragedia rodzinna.

Bezrobotny 55-letni Juliusz Braun spotkał się ze swą żoną, z którą żyje w separacji oraz córką.

Po krótkiej rozmowie z żoną wyciągnął on z kieszeni nóż i zadał jej oraz córce kilka śmiertelnych ciosów nożem, następnie sam usiłował pozbawić się życia. Całe zajście rozegrało się na oczach licznych robotników, którzy przybyli celem odebrania swych zasiłków.

# Róża Meller

uznana, jako umysłowo-chora

Wiedeń, 15 lutego.

(t) Róża Meller, znana autorka i lekarka, która symulowała napad została poddana badaniom psychiatrycznym. Lekarze orzekli, iż nie jest ona zupełnie normalna.

W związku z powyższym Meller została zwolniona ze swego stanowiska w kasie chorych.

# Wykrycie fabryki 50-groszówek

Lublin, 15 lutego.

We wsi Józefów koło Krasnegostawu, policja w czasie rewizji wykryła fabrykę 50-groszówek w zagrodzie włościanka Mamicha.

Jak ustalono dochodzenie Mamich rozpowszechnił większą ilość falsyfikatów.

Konkurenta „mennicy” państwowej aresztowano i osadzono w więzieniu.



**NIE PREZERWATYWY!** —  
lecz wraźnie **PREZERWATYWY OLLA!**  
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo  
tak samo dobre **NAŚLADOWNICZTWA** jak naje-  
nergicznie odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „**OLLA**” i marką **GLOBUSA**



Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

**DROBNE** ogłoszenia w „Republic” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub podmiejszy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republic”

# Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiarkowanie. Ceny przystępne. Telefon 230-79 20-2





## Najweselszy kącik

Szukam pokoju. Podano mi adres. Przycho-  
dze. Mała komórka. Gospodyni pokazuje mi z  
dumą.

— Nie to ma kosztować? — pytam.  
— 50 złotych miesięcznie...  
— Co?.. Tak! Mały pokój 50 złotych mie-  
sięcznie?..  
— Tak, proszę pana...  
— I w dodatku malowany... Niech pani przy-  
najmniej każe go wypatetować...  
— E, tam, proszę pana... — odpowiada go-  
spodyni. — Z temi lokatorami nigdy nie wiado-  
mo jak zrobić... Przecie jak nałóż tapety na  
ściany, to pokój będzie jeszcze mniejszy!

Mayer i Lipower znowu się pokłócił. Klótnia  
przybiera coraz drażliwsze formy.

Wielki słownik polskich i obcojęzycznych  
wzysk został już całkowicie wyczerpany.  
Wreszcie Mayer podbiega do Lipowera, chwytając  
go za kłapę marynarki i powiada:  
— Panie Lipower, przecie pan jest mądry  
człowiek, prawda?..

— Tak... — odpowiada udebruchany Lipo-  
wer.

— No, to przecie pan powinien zrozumieć,  
że pan jest idiotą!

Nauczyciel w szkole zadaje pytanie:  
— Kto mi wytłumaczy jaka jest różnica  
między żywym człowiekiem a trupem?..

— Ja!..  
— No, powiedzi!..  
— Przypuśćmy, że ułca jedzie auto... Kto  
zdąży w porę odszkodować, to jest żywy człowiek  
— kto nie zdąży — to trup..

Mówiło się o tem, o tamtem. Rozmowa prze-  
szła na temat sportu.

— Sport zabija wszystko... — rzekł jeden z  
panów. — Sport zabija przedewszystkiem mu-  
zykę..

— Muzykę?.. Dlaczego?..  
— Zaraz to panom wytłumaczę... Jak panom  
wiadomo, jestem muzykiem, należę do zespołu  
mandolinistów... Dawniej wszystko szło dobrze,  
wszyscy zaczęliśmy grać jednocześnie i koń-  
czyliśmy jednocześnie... Dziś — w epoce sportu  
i rekordów — zaczynamy grać razem, lecz każ-  
dy stara się skończyć jaknajwcześniej, by po-  
bić rekord!

Spotyka się dwóch sąsiadów.  
— Słyszałem, że pański syn skończył pra-  
wo?... No, jak mu się powodzi?..  
— Dziękuję... Wczoraj miał właśnie pierw-  
szą sprawę...  
— Tak?... Cóż to była za sprawa?..  
— Krawiec zaskarżył go do sądu..

Godzina trzecia nad ranem. Zawiany gość  
w nocnym lokalu wzywa kelnera i powiada:  
— Panie, ober!.. Zamknąć drzwi do stu pio-  
runów, bo w nogi wieje!

— Nic nie wieje, panie szanowny — odparł  
kelner — tylko pan szanowny włożył nogi do  
kubelka z lodem..

## Karnecik teatralny

### TEATR MIEJSKI

Jak zgóry można było przewidzieć, sztuka  
Mary Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Mo-  
niki” stała się owenementem artystycznym Ło-  
dzi. Logiczna konstrukcja sztuki, zajmujący  
dialog, akcja narastająca w napięcie dramatyczne,  
bogactwo motywów ideologicznych — oto  
walory tej sztuki granej dziś i dni następnych  
w pierwszorzędnym wykonaniu: Z Małyma, E.  
Łabuńskiej, Z. Mysłakowskiej.

W pełnych próbach pod reżyserją St. Wysoc-  
kiej sensacyjna sztuka Zilahy, III piętro — po-  
kój 17.

### TEATR KAMERALNY

Dziś i dni następnych wiecz. komedia Pa-  
wikowskiej - Jaenorzewskiej „Egipska pszeni-  
ca” z: Brenoczny, Dunajewską, Dytrychem i Szy-  
dlerem.

### TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem w dalekim  
ciągu głośna amerykańska sztuka z prologiem w  
3 aktach W. Pollocka w premierowej obsadzie  
p. t. „Znak na drzwiach” z Hryniewicz-Winkler-  
ową, Bąkowską, Kosieradką, Buiakiewiczem,  
Góreckim, Pilsarskim, Sawickim, Zieliakiewiczem.  
Reżyserją M. Winklera.  
Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbie”  
(Piotrkowska 65, tel. 101-01) oraz w kasie teatru  
od godz. 11—2 i od 4 po południu. Biletów ulgo-  
we ważne.

## Dlaczego „co tanie, to brzydkie“?...

### Głos czytelnika „Expressu”

W naszej „Skrzynce pocztowej” zna-  
leźliśmy list czytelnika „Expressu”, p.  
Władysława Chojnackiego, który dzieli  
się z Czytelnikami następującymi uwa-  
gami:

— Mówi się ostatnio bardzo wiele o  
walce z drożyzną, o ogólnej niżce cen,  
słowem — o tem, aby wszystko staniało.  
Żądania te są słuszne, o tem nikt chyba  
z pracowników nie wątpi.

Ale ja chciałbym zwrócić uwagę na  
inną rzecz. A mianowicie, na pewne ce-  
chy tych towarów, których cena jest już  
dostosowana do zarobków mas robotni-  
czych i pracowniczych. Są przecie towa-  
ry tanie w sklepach. Szczególnie w  
wystawach pokazują się dla zachęty  
najtańszy towar.

Niska cena ma ściągnąć klientelę. Przyj-  
rzycie się tym towarom!.. Nie mówię o  
gatunku, bo gatunek musi być gorszy,  
skoro towar jest tańszy.

Ale  
czy koniecznie tania rzecz musi być  
brzydka?..

Cóż to szkodzi fabrykantowi, jeśli tania  
skarpetkę wyrobi w delikatnym wzorze,  
a niekoniecznie z lila paskami?!

Dlaczego tani krawat musi być ko-

niecznie obrzydliwy, żeby nikt go nie  
mógł nosić? Przecież kolor chyba nie  
odgrywa tak wielkiej roli!.. Nikt nie  
wątpi, że to, co tanie, nie może być te-  
go samego gatunku, co rzecz droga, bo  
wtedy każda kalkulacja musiałaby wziąć  
w łeb, ale przecie za te pieniądze  
może być coś ładnego!..

U nas przeważnie  
rzeczy tanie są brzydkie!..

Robotnik nie może nosić garnitur z an-  
gielskiego materiału, to rzecz jasna, bo  
go nie stać na taki towar, ale przecie  
może sobie pozwolić na ładny wzór!..

U nas szacuje się towar nietyle może  
według gatunku, ile według wyglądu. To  
co ładne, musi być droższe. Dlaczego?..

Dlaczego robotnik, pracownik i inny  
człowiek niezamożny nie mógłby się  
ładnie ubierać i ładnie mieszkać?..

Dlaczego wszystko to, co ładne, musi  
być przeznaczone wyłącznie dla posia-  
dających grubą gotówkę?..

Odstępujemy im dobre i trwałe towa-  
ry, ale dajcie nam przynajmniej coś rów-  
nie z wyglądu ładnego!.. Gdy więc mo-  
wa jest o niżce cen, chciałbym również  
zwrócić uwagę na ten szczegół!

## Hallo! Tu radio!

### PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

ŚRODA, dnia 15 lutego 1938 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.  
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla  
komunikacji lotniczej.  
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał  
z Krakowa.  
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień  
bieżący.  
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.  
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.  
13.25—15.10: Przerwa.  
15.10—15.15: Urzędowy Komunikat Państw. Inst.  
Eksportowego.  
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.  
15.30—15.35: Kronika Harcerska.  
15.35—16.00: Program dla dzieci:  
a) Obrazek p. t. „Poselstwo Hani” — Bene-  
dykta Hertzga.  
b) „Zagadki i szarady” — podyktuje H. Ło-  
dzki.  
16.00—16.40: Płyty gramofonowe.  
16.40—17.00: „Razem” — wygł. pfr. dypl. Sta-  
niław Rulkowski.  
17.00—17.15: Odczyt dla nauczycieli muzyki w  
szkołach ogólnokształcących.  
17.20—17.40: Płyty gramofonowe.  
17.40—17.55: „Ubezpieczenie emerytalne pracow-  
ników umysłowych” — wygł. p. R. Gałicki.  
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień na-  
stępny.  
18.00—19.00: Muzyka taneczna z cafe „Adria”.  
19.00—19.20: Rozmaitości.  
19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysł.-Handl.  
w Łodzi.

19.30—19.45: Feljeton literacki p. t. „Kłopoty  
krytyka” — wygł. p. Karol Irzykowski.  
19.45—20.00: Pras. Dziennik Radiowy.  
20.00—20.50: Koncert. Transmisja ze Lwowa.  
20.50—21.00: Wiadomości sportowe, Dodatek do  
Pras. Dzień Radiowy.  
21.00—21.55: Recital fortepianowy Aleksandra  
Borowskiego.  
21.55—22.55: Transmisja z Katowic. Recital  
śpiewaczy Elżby Reissigowej-Zdimalowej.  
22.55—23.40: Muzyka taneczna z Italji.  
23.40—23.55: Feljeton p. t. „Dzień kupca łódz-  
kiego” — wygł. red. Gustaw Wassercug.  
23.55—24.00: Kom. Państw. Inst. Meteor. dla  
komunikacji lotniczej i kom. policyjny.  
24.00—24.00: Muzyka taneczna z dancingu „Bo-  
dega”.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

16.30. DAVENTRY. Koncert symfon.  
18.30. MOSKWA (Dośw.). Koncert sym-  
foniczny z Konserwatorium.  
19.35. WIEJEN. „Zemsta nietoperza”,  
opereka J. Straussa (akt 1-szy). —  
Tr. z Teatru Akademickiego.  
19.45. BUDAPESZT. Koncert symfonicz-  
ny z Konserwatorium.  
20.05. PRAGA. Koncert symfon. Filhar-  
monji Czeskiej.  
20.20. BERLIN. Koncert symfoniczny z  
Filharmonji.  
21.00. MONACHJUM. Koncert symfon.  
z udziałem Pawła Hindemitha.

## Meżatka w roli wdowy

### Niezwykła afera oszukańcza w Poznaniu

Poznań, 14 lutego.

Opinia publiczna Poznania jest niepo-  
kojona od pewnego czasu różnymi sen-  
sacyjnymi aferami.

Jedną z takich afer znowu zdarzyła  
się przed kilku dniami mianowicie nieja-  
ką Helena Ograbowiczowa z domu Bo-  
gajska, zamieszkała przy ul. Wypian-  
skiego 9, wyszła zamaż w październiku  
1932 roku za niejakiego Nikodema No-  
waka, właściciela składu.

Fakt zamażpójścia Ograbowiczowa  
utałfa przecząc, aby stała się na nowo  
meżatką, przyczem używała zamiast  
swego nowego nazwiska Nowakowej  
dawnego nazwisko Ograbowiczowej.

Ograbowiczowa - Nowakowa była  
właścicielką nieruchomości przy ul. Ślu-  
sarskiej 6 w Poznaniu. Nieruchomość ta  
pragnęła dawno sprzedać.

I rzeczywiście znalazła nabywczynię  
w osobie Marty Ciesielskiej. Pani Ogra-  
bowiczowa sprzedaje nieruchomość jako  
wdowa pod nazwiskiem Ograbowiczo-  
wej, zapewniając że jest wdową zarów-  
no podczas pertraktacji jak i u notariu-

sza. Po zawarciu kontraktu i zainkaso-  
waniu części ceny kupna zjawia się na  
arenie mąż pani Ograbowiczowej No-  
wak, który odmawia zatwierdzenia i  
stawia wniosek do wydziału hipotecznego,  
aby odmówiono wpisu ostrzeżenia  
dla pani Ciesielskiej z powodu braku  
meżowskiego zatwierdzenia.

Dodać trzeba że Nowak rozmawiał  
z reflektantką do kupna Ciesielską i na-  
wet mówił o swej żonie, że ta pani już  
poszła do notariusza celem sporządzenia  
aktu. Dopiero po akcie przypomniał so-  
bie o swoich prawach meżowskich i usi-  
lował uzyskać w Banku zajmującym się  
załatwieniem całej sprawy pewne kon-  
cesje finansowe za udzielenie zatwier-  
dzenia.

Poszkodowana Marta Ciesielska o-  
szukana w tak wyrafinowany sposób  
zwróciła się do adwokata Dr. Gidyńskiego,  
który poczynił cały szereg kroków  
w Prokuraturze jak i w sądzie cywil-  
nym celem ukarania i zabezpieczenia  
praw pokrzywdzonej przez oszustwo.

## Pożar elektrowni w Łędzinach

### Straty wynoszą 50 tys. złotych

Pszczyna, 14 lutego

Wczoraj około godz. 10.30 wiecz-  
orem wybuchł pożar w elektrowni na  
kopalni „Szyby Piast” w Łędzinach.

Ogień zniszczył część transformato-  
ra i dach budynku. W akcji ratunkowej  
brało udział szereg straży ogniowych  
kopalnianych i z okolicznych miejsc-

wości.

Pożar ugaszono o godz. 2 w nocy.  
Straty wynoszą 50.000 zł.

Pożar spowodowali dwaj elektro-  
monterzy Czcionka i Paskowski, wska-  
tek nieostrożnego ogrzewania trans-  
formatora.



## Tom Mix przed sądem.

### Znakomity cowboy nie umie siedzieć na koniu

(lu) Donosiliśmy niedawno o tem, że  
znakomity artysta filmowy, Tom Mix,  
słynny cowboy ekranowy, przerzucił się  
z filmu na arenę cyrkową. Tom Mix ze  
swym partnerem

#### koniem Toni

dokazywał na ekranie istnych cudów.  
Jego popisy hippiczne wywoływały og-  
łotny zachwył.

Mix uważał jednak, że prawdziwym  
jego żywiołem jest arena cyrkowa i wta-  
pił do największego cyrku amerykań-  
skiego „Ranch 101”. Właścicielem tego  
znakomitego cyrku jest emerytowany  
pułkownik amerykański Miller.

Niedługo jednak Tom cieszył się sła-  
wą cowboya na arenie.

Tom naruszył kontrakt i właściciel  
cyrku począł domagać się  
odszkodowania

w sumie 342 tysięcy dolarów.

Sprawa oparła się o sąd, który przy-  
znał właścicielowi cyrku odszkodowanie  
w sumie 90.000 dolarów. Tom Mix był  
niezadowolony z wyroku i apelował. Jed-  
nakże w apelacji również przegrał spra-  
wę, lecz sąd drugiej instancji zmniejszył  
mu odszkodowanie do 66 tysięcy dola-  
rów.

Najciekawsze są jednak motywy o-  
brony Toma Mixa, który starał się do-  
wieść w sądzie, że właściciel cyrku  
przez naruszenie kontraktu nie stracił ani  
centa.

Argumentacja ta polegała mniej wię-  
cej na następujących przesłankach:

— Ja Tom Mix, nie jestem wcale pier-  
wszorzędny cowboym... W kinie we  
wszystkich filmach podczas niebezpiecz-  
nych trików zastępowali mnie prawdzi-  
wi cowboje, gdyż  
właściwie nie umiem wcale siedzieć na  
koniu..

Przewód sądowy ustalił rzeczywiście,  
że Tom Mix cieszył się niezasłużoną sła-  
wą.

Umiał on poprostu dobierać sobie  
doskonalszych „dublerów”, którzy zamiast  
jego zeskaکیwali w galopie z konia i  
wykonywali niebezpieczne sztuczki.

Ale niewiadomo, czy Tom Mix umysł  
nie pomniżał swą rolę w sądzie, by  
uniknąć wielkiej kary, czy też oświad-  
czenie jego odpowiada prawdzie..

## Nowiny

### teatralne i filmowe

(lu) — Liljan Harvey, jak wiadomo,  
zaangażowana została do Hollywood,  
gdzie pracuje w wytwórni Foxa. Pierw-  
szy jej film amerykański nosi tytuł:  
„Auto królowej”. Partnerami jej w tym  
filmie są John Boles i Brendel.

Wytwórnia paryska realizuje film z  
życia cywilnych lotników p. t. „Miłość  
w powietrzu”.

Ostatni europejski film Liljany Har-  
vey, nakręcony w Berlinie przed jej  
wyjazdem do Ameryki, nosi tytuł: „Ce-  
sarzowa i ja”. Akcja tego obrazu toczy  
się na dworze cesarza Napoleona III-go.

W Lizbonie ukończono budowę wiel-  
kiej wytwórni filmów dźwiękowych. Bę-  
dzie to pierwsza wytwórnia dźwiękow-  
ców portugalskich.

Spadek wpływów w kinach amery-  
kańskich wynosił według ostatnich obli-  
czeń 33 proc.

Claudette Colbert, młodziutka i świet-  
nie zapowiadająca się aktorka filmowa,  
odnowiła swój kontrakt z wytwórnią  
„Paramount”, zgadzając się na gażę,  
wynoszącą milion złotych rocznie.

## Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:  
J. Koprowski (Nowomiejska 15), S. Traw-  
kowiek (Brzezińska 56), M. Rozenblum (ul.  
Śródmiejska 12), M. Bartoszewskiego (Piotrkow-  
ska 95), J. Kłupa (Kątna 54), L. Ceydzkiego  
(Rokicińska 33) (an).



# TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

165

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykle zbrojnego padła młoda Jeszka i ładna hrabina Wilska, która znalazła naga przywiązana do konia hrabina Wilska była uduszona. W rekun jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Potrebkiej.

Potrebka jest biedna, lecz uczciwa dziewczyna. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawic jakąś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu.

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzuca, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film”. Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg, niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskim, a do tej bandy prócz Muellera oraz Wierzy Tucholskiej należy Jeszka, „reżyser” Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poseszła francuskiego i zabija atakującego wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być gra filmowa, lecz okazało się rzeczywistością.

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sidła. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — „Ine Rey” — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ułotnił się wraz z Lehmanem i innymi. Ale ciągle Jeszka ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykrycie tej szalki szpiegowskiej zamienia się w trzy detektywistyczne — Jan Zegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

Lena po nieudanej zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innymi również Kojarczka, który przybył do Leny, by pokazać jej na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garnarską, gdzie mieszka Kojarek. Na pięterku w tym samym domu mieszka chorego robotnika Roman Zeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem. Aby znowu, ścignąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i powabić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Ziutą, dziewczyną kabaretu „Zielona Papuga” i namawia ją do wyjazdu do Bolesłowa, gdzie ma zająć się Stefanem.

Zegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajdują list, w którym mowa jest o „Białej Damie”, znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Pewnej nocy w domu przy Ceglanej 14 ukazuje się duch, którego nazywają „Białą Damą”. Zdum. Pietrzak chciał przylapać „Białą Damę” i poniósł śmierć z tego powodu.

Zegota i Grant udają się na bal do „Klubu Milionerów”, gdzie ma być podobno również „Biała Dama”.

Zegota spotyka na balu Lenę w towarzystwie ks. Toneckiego. Od księcia Zegota dowiaduje się kim jest „Biała Dama”.

Jestto rzekomo baronowa von Lumpich, mieszkająca przy ul. Poznańskiej 15.

Zegota chce znaleźć dostęp do salonu baronowej i udaje przed Toneckim, że się w niej zakochał.

Tonecki sprzedaje go, że baronowa ma kochanka, niejako Lessinga.

U baronowej Zegota spotyka Laseckiego i Ziutę, przyczem dowiaduje się, że są już oni po ślubie.

Z podsłuchanej rozmowy Zegota dowiadyuje się, że baronowa ma odwiedzić następnego dnia o ósmej wieczorem „zamaskowanego mężczyznę” w Klubie Milionerów.

Zegota, Grant i Lena udają się do Klubu. Grant w potyczce zabija „zamaskowanego mężczyznę”, który przynależał do tego, że jest ojcem Leny.

Baronowa von Lumpich będąc na usługach niemieckiego wywiadu, usiłowała Zegotę, który zakochał się w niej po uszy.

Grant kocha się potajemnie w Lenie, lecz nie śmie jej tego powiedzieć.

Cierpi ogromnie z tego powodu, że Lena przebywa w towarzystwie bogatego księcia.

Lena zaś nie może znaleźć spokoju, gdyż ciągle myśli o umiłowanym Stefanie.

Pewnej nocy śniła jej się, że widziała Toneckiego Stefana i rzuciła się do morza, aby go ratować, lecz oboje poszli na dno.

Chcąc znaleźć wytłumaczenie tego niezwykłego snu, udaje się do wróżki, która wyjaśniła jej, że Stefanowi grozi wielkie niebezpieczeństwo i nie powinna go opuszczać.

Tego samego dnia dzwoni do niej ks. Tonecki, oświadczając, że wyjeżdża na Górny Śląsk do swych kopalni wraz ze Stefanem i Ziutą.

Lena, pomimo słowa wróżki, nie chce puścić Stefana samego do Katowic i zgadza się wyjechać z księciem. Grant jest z tego powodu rozgniewany.

— Książę Tonecki, Lena, Stefan i Ziuta przybywają do Katowic.

cały czas nie zamieniał ze Stefanem ani z Ziutą ani słowa.

Stefan zdziwił się ogromnie, gdy książę zawiadomił go, że Lena jedzie z nim na Śląsk. Był nawet niezadowolony.

Spotkanie z Leną nie sprawiało mu zbyt przyjemności. Ożywały dawno zapomniane obrazy przeszłości... Jak z mgły wylaniały się wzajemnie spędzonych chwil w Forcblu, własności hrabiego Wilskiego, w małych pokojkach przy świetle przyćmionej lampki, w cichej kawiarence, gdzie ochrypli telefon śpiewał rzewną pieśń o jesiennych różach...

Poco wskrzeszać umarłą przeszłość? Poco rozdrapywać ledwo zabliźnione rany?...

Lena mogła być teraz serdeczną przyjaciółką, ale nieczem więcej... Stefan kochał teraz Ziutę... Nie umiał kłamać, nie umiał milować obydwoje...

Podczas całej podróży pierwszą klasą książę podtrzymywał rozmowę. Mówił o swych planach o życiu w kopalni, o przyszłych zamiarach... Rozpalał się, gestykulował, mówił coraz szybciej...

Pierwsze dni ich pobytu w Katowicach spędzili na wypoczynku i spacerach po mieście.

Książę oprowadzał ich w otwartej limuzynie. Czyste, szerokie, wyasfaltowane ulice, wielkie olna wystawowe sklepy, piękne mury domów, wielkomięski rozmach — wszystko to działało podniecająco, nagięło krew do szybszego krążenia, napędzało radością.

Lena była poraż pierwszy w tem piękniem, na europejską miarę zakrojonym mieście. Nęciły ją piękne towary w wystawach okiennych, pomysłowe reklamy strzeliste budowli. Zachwycała się wszystkim jak dziecko.

A gdy wieczorem poszli do lokalu, którego nie powstydziliby się nawet swawolna Warszawa, i głą rozbrzmiały melodyjne dźwięki argentyńskich tang, zdawało jej się, że czyta książkę o bajkach z tysiąca i jednej nocy.

Wszędzie chodzili we czwórce. Gdy książę był zajęty i nie mógł im towarzyszyć, Lena zostawała w domu. Stefan nie liczył się z tem i wychodził często z Ziutą. Nie pytał nawet, czy Lena sama zostaje w domu...

Raz, gdy zadał jej takie pytanie, nie doczekał się wcale odpowiedzi... Wołał więc nie pytać...

Cóż go to właściwie obchodziło? Powoli dzień i ich coraz większa nawiść. Tak, to była już nienawiść. Coraz głębsza, coraz zacieklejsza. Lena starała się zamortwiz Stefana, zmusić go do tego, Stefan zabijał ją swą obojętnością zmyśloną czy też naturalną.

Zjadali się wzajemnie... Miłość, dawna, głęboka miłość zrodziła stokrój potężniejszą, wszystko trącającą i niszczącą nienawiść...

Ziuta nie domyślała się niczego. Z czątku obawiała się, że obecność pięknej ex-baronowej zaszkodzi ich nienaganemu pożywciu, ale przekonała się wkrótce, że obawy te były bezpodstawne.

Przecie Stefan nie patrzył wcale na Szóstego dnia książę podczas rozmowy z Leną wtrącił:

— No... Doktor Lasecki będzie miał teraz świętynie... Namówiłem go do porzucenia medycyny... Cóż to medycyna! To dobre dla tych, którzy mają do tego majątek!... Lekarz nie może się dziś utrzymywać z własnej praktyki... Chyba, że odrazu zabyśnie jako sława... w medycynie stosunki układają się tak samo jak na firmamencie filmowym... Jeżeli jesteś gwiazdą, dostajesz miliony, jeśli nie należysz do rzędu gwiazd, nie masz tu co robić... Więc zgodził się na porzucenie praktyki...

— I z czego będzie żył? — Jąko?... Będzie dyrektorem kopalni Wija... Złe stanowisko? Na początek 10.000 złotych miesięcznie... Auto

do dyspozycji... Stanowisko, wpływy... To wiele znaczy...

Lena poczęła zdradzać dziwne zderzenie nerwowanie.

— W takim razie pozostałby w Katowicach?...

— Oczywiście... Tu musiałby przebywać stale... Choć właściwie mógłby wyjeżdżać często. Nie krępię swych dyrek torów... Muszę mieć tylko zaufanych ludzi... Na doktorku można polegać, prawda?...

Lena wzruszyła ramionami. — Jąko?... Pani wątpi?... — zdziwił się Tonecki, uchwyciwszy jej wieloznacznie wzruszenie ramion.

Zamiast odpowiedzi uśmiechnęła się. — Pani zna doktora Laseckiego? — Owszem, znam...

— Czy nie poleciłaby mi go pani jako człowieka bezwzględnie uczciwego? — Lena znowu nie odpowiedziała. Pomyślała jej to z trudem, ale milczała.

Oślepiła ją nagła nienawiść. Stefan pozostanie tutaj z nią, z Ziutą, będzie mu dobrze, będzie z nią szczęśliwy... nie!... Nie pozwoli na to!... Z inną nie może być szczęśliwy!...

Tylko z nią, z nią!... — Dlaczego pani nie odpowiada?... — powtórzył książę.

Milczenie Leny frapowało go. Znał Laseckiego jako człowieka sumiennego. Stanowisko dyrektora kopalni było odpowiedzialne. Dyrektor był panem życia i śmierci górników.

Od niego zależało przyjmowanie i wydalanie pracowników, on czuwał nad porządkiem w kopalni, on spełniał funkcje kontroli i zdawał raporty.

Jeśli więc zachodziła jakakolwiek wątpliwość... Książę pokiwał głową.

— No, no... Nie wiedziałam... — mruknął.

Lena pobladła. Więc książę uwierzył jej. Jak bardzo żałowała teraz swego nie rozważnego kroku...

Cofnąć się? Powiedzieć, że ma pełne zaufanie do Stefana, że książę może mu po wierzyć to odpowiedzialne i zaszczytne stanowisko?...

Było już zapóźno... Książę przerzucił rozmowę na inne tory.

Następnego wieczoru znowu wybrali się do lokalu. Poszli we czwórce.

Stefan był blade i źle wyglądał. Siedział zamyślony. Nie patrząc na nikogo, palił papierosy i myślał o czemś intensywnie.

Właściwie upierał się bardzo i nie chciał pójść do lokalu. Uczynił to jednak dla Ziuty, która tego dnia była również ogromnie zamortwiona.

Za to książę był w różowym humorze. Zamówił wystawniejszą kolację niż zwykle, częstował swych gości winem i wymyślnymi potrawami.

Jego stosunek do Stefana był również inny niż zwykle. Bardziej oficjalny, wymuszony.

Stefan nie tańczył przez cały wieczór.

Książę zaprosił raz tylko Ziutę, potem tańczył tylko z Leną.

O drugiej w nocy wrócili do pałacu. Wszyscy udali się natychmiast na sypialnię.

Lena zamknęła na klucz drzwi swej sypialni i zaczęła się rozbierać. Zaścisnęła jej serce, gdy myślała o Stefanie...

Ach, jakże byłoby im dobrze razem! Zostaliby w Katowicach...

Czemu wszystko układało się inaczej niż pragnęła?...

Powiesiła w szafie starannie jedwabną sukienkę i stanęła przed lustrem w blado — niebieskim desous...

Powoli wylaniała się jej brązowe, piękne ciało z pod lekkich tkanin...

(Dalszy ciąg jutro).

## Rozdział sto dwudziesty czwarty Miłość i nienawiść

Książę Tonecki przyjeżdżał do Katowic rzadko. Miał zaufanych dyrektorów Niemców, którzy rządili na kopalniach, a jemu przysyłali tylko raporty i sprawozdania kasowe. Książę Tonecki przyjeżdżał tylko w sprawach wyjątkowo ważnych, gdy na kopalni groził bunt górników i gdy zachodziła obawa, że dojdzie do strejku.

Takie okazje zdarzały się jednak bardzo rzadko. Raz na kilka lat...

Górnicy śląscy to naród naogół popularny i spokojny. Pracowali w pocie czoła i szczęśliwi byli, że jakoś na chleb starczy...

Inni przecie nawet tego nie mają...

W Piekarach dziesiątki rodzin górniczych przymierały głodem... Nielepiej było w Kochłowicach, Bielszowicach, Królewskiej Hucie, Szopienicach, w Nowej Wsi, w Rudzie Śląskiej, Siemianowicach, Mikołowie, Mysłowicach, hen — gdzie bogata w skarby naturalne ziemia śląska dawała klejnot największy — czarne diamenty — a nie mogła wyżywić swego ludu...

Książę Tonecki posiadał w Katowicach własny pałacyk, w którym zamieszkiwał z każdym razem, gdy przybywał w sprawach handlowych do stolicy śląskiej. Mimo iż zdarzało się to bardzo rzadko, w pałacu przez cały czas stróżowała służba, bacząc pilnie, aby kurz — bron Boże — nie spadł na złocistych krzesłach w gabinecie, grzęznących w

miękkim puchu perskich dywanów. Po przez zapuszczone, madrasowe sztory nie przenikał ani jeden promyk słońca, by nie narazić na zblaknięcie jedwabnych tkanin na ścianach. Codziennie zmywano marmurowe schody, prowadzące na górne pięta pałacu, trzepano chodniki i dywany, wietrzono przestworne pokoje, odkurzano meble.

Po przyjeździe do Katowic cała czwórka ulokowała się w pałacu. Wprawdzie Lena chciała zająć do hotelu, lecz książę odradził jej stanowczo. Upór pozbawiony był zresztą sensu, gdyż w najelegantszym hotelu nie mogła mieć tych wygód i takiego komfortu jak w pałacu księcia Toneckiego.

Lena otrzymała do swej dyspozycji trzy najpiękniejsze pokoje na pierwszym piętrze, obok apartamentów Stefana i Ziuty, którzy zajęli cztery dalsze salony.

Książę rozlokował się na całym drugim piętrze, którzy zajęli cztery dalsze salony.

Książę rozlokował się na całym drugim piętrze, mając do swej dyspozycji dwa gabinety, poczekalnię, salon, sypialnię i jadalnię. Auto czekało już na nich na dworcu.

Odświętnie odziana służba witała goś podarza i jego gości, kłaniając się aż do ziemi.

Lena udała się natychmiast do swych pokoi. Była zmęczona podróżą. Przez

cały czas nie zamieniał ze Stefanem ani z Ziutą ani słowa.

Stefan zdziwił się ogromnie, gdy książę zawiadomił go, że Lena jedzie z nim na Śląsk. Był nawet niezadowolony.

Spotkanie z Leną nie sprawiało mu zbyt przyjemności. Ożywały dawno zapomniane obrazy przeszłości... Jak z mgły wylaniały się wzajemnie spędzonych chwil w Forcblu, własności hrabiego Wilskiego, w małych pokojkach przy świetle przyćmionej lampki, w cichej kawiarence, gdzie ochrypli telefon śpiewał rzewną pieśń o jesiennych różach...

Poco wskrzeszać umarłą przeszłość? Poco rozdrapywać ledwo zabliźnione rany?...

Lena mogła być teraz serdeczną przyjaciółką, ale nieczem więcej... Stefan kochał teraz Ziutę... Nie umiał kłamać, nie umiał milować obydwoje...

Podczas całej podróży pierwszą klasą książę podtrzymywał rozmowę. Mówił o swych planach o życiu w kopalni, o przyszłych zamiarach... Rozpalał się, gestykulował, mówił coraz szybciej...

Pierwsze dni ich pobytu w Katowicach spędzili na wypoczynku i spacerach po mieście.

Książę oprowadzał ich w otwartej limuzynie. Czyste, szerokie, wyasfaltowane ulice, wielkie olna wystawowe sklepy, piękne mury domów, wielkomięski rozmach — wszystko to działało podniecająco, nagięło krew do szybszego krążenia, napędzało radością.

Lena była poraż pierwszy w tem piękniem, na europejską miarę zakrojonym mieście. Nęciły ją piękne towary w wystawach okiennych, pomysłowe reklamy strzeliste budowli. Zachwycała się wszystkim jak dziecko.

A gdy wieczorem poszli do lokalu, którego nie powstydziliby się nawet swawolna Warszawa, i głą rozbrzmiały melodyjne dźwięki argentyńskich tang, zdawało jej się, że czyta książkę o bajkach z tysiąca i jednej nocy.

Wszędzie chodzili we czwórce. Gdy książę był zajęty i nie mógł im towarzyszyć, Lena zostawała w domu. Stefan nie liczył się z tem i wychodził często z Ziutą. Nie pytał nawet, czy Lena sama zostaje w domu...

Raz, gdy zadał jej takie pytanie, nie doczekał się wcale odpowiedzi... Wołał więc nie pytać...

Cóż go to właściwie obchodziło? Powoli dzień i ich coraz większa nawiść. Tak, to była już nienawiść. Coraz głębsza, coraz zacieklejsza. Lena starała się zamortwiz Stefana, zmusić go do tego, Stefan zabijał ją swą obojętnością zmyśloną czy też naturalną.



# PEŁNA TABELA WYGRANYCH

## 5-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy 26-ej loterii państwowej.

Zł. 250.000 na nr.: 136118.	812 37450 37491 749 42385 423 45179	942 42074 468 607 67 727 923 43640 763 836	252 331 77 418 21 58 640 935 118128 311 14 417
Zł. 100.000 na nr.: 60649.	578 46084 177 436 47753 49637 50087	44266 331 73 591 628 83 729 860 76 904 451.9	20 555 70 95 736 842 942 73 119020 251 381 492
Zł. 50.000 na nr.: 12333.	51235 52021 52043 522 53465 55090	74 329 451 506 912 46210 619 914 19 47479 596	603 30 49 55 757.
Zł. 20.000 na nr.: 143682.	55163 56006 634 57456 58083 371 59542	604 784 994 48499 821 956 86 49131 622 7.0.	120625 809 949 66 121004 61 184 277 376
Zł. 10.000 na n-ry: 45179 45578.	60688 61287 62015 429 690 759 65861	50097 213 78 51049 487 661 52278 .67 604	461 99 688 903 122012 162 99 213 430 539 669
Zł. 5.000 na nr.: 60473.	66174 71255 73815 74387 75664 76865	81 768 904 53230 427 551 696 746 68 54144 220	76 712 35 861 921 50 123066 126 258 358 552
Zł. 2.000 na n-ry: 857 4510 16790	77220 78419 80484 778 997 81294 82610	585 748 837 90 55093 207 308 555 698 715 818	678 760 73 856 930 124228 320 474 502 57 81
58035 69079 88983 96937 100380 132355.	84337 85219 87901 90885 91119 93117	973 561114 20 82 289 398 479 531 683 147 890	680 83 954 125007 31 48 159 69 203 548 53 684
Zł. 1.000 na n-ry: 64782 71255 90887	95184 558 746 96209 265 916 99489	57108 225 335 495 583 783 58329 422 546 81	703 126177 277 99 506 57 61 686 858 127053 251
107584 109405 125438 131277 136538	100104 142 101554 104306 107946 109962	59062 77 154 65 409 13 872 907 50.	426 60 913 34 128242 412 14 95 792 931 129617
141816 142673.	111383 420 112957 114005 881 116321	60115 86 764 918 64 61045 74 335 80 441	55 61.
Zł. 500 na n-ry: 6477 26744 32652	614 117076 119330 120660 121916 123353	545 697 738 62 73 62200 454 616 47 66 728 535	130009 41 95 154 209 516 638 773 131022 38
45670 56432 107054 136506 137064	127557 129763 130065 536 131259 135863	921 63118 32 324 633 64000 273 680 715 18 78	396 461 737 86 93 835 132026 30 144 501 42 698
140437.	136090 112 961 994 137728 138186 662	65036 125 50 73 271 314 96 551 709 89 .74 66047	133061 256 360 924 99 134156 97 228 45 426 536
Zł. 400 na n-ry: 2043 3358 11372	142173 144388 145119 338 359 147709.	249 98 609 820 908 17 67077 171 252 64 82 610	91 723 88 802 952 59 135185 221 427 587 644
20563 32594 35385 52021 84150 89012		966 68069 293 502 28 629 62 903 6 69077 98	954 136137 254 68 534 939 137269 79 407 518 55
91290 111974 131314 13625 143985.		27 874 956.	138167 250 385 468 685 897 909 18 138117 318
Zł. 300 na n-ry: 4865 9984 11848		70377 482 769 992 71163 267 479 671 806	496 536 637 759 60 69 949.
20150 21778 23278 26960 27086 28024		77296 407 614 782 857 909 3070 377 461 655 768	140042 226 447 526 648 91 812 929 141185
35326 396 738 39669 44270 46390 48897		74176 94 291 398 541 606 64 774 75106 236 329	385 503 15 772 142089 126 349 435 793 837 45
56456 58358 59883 908 62167 64527		662 74 756 76034 128 252 819 55 71 77117 218	907 28 143012 132 639 820 41 90 144074 82 329
70505 943 71006 393 72835 75664 77457		386 408 534 684 733 927 78077 228 344 544 851	455 596 910 52 145189 478 854 79 146143 327
79439 82379 84614 90350 92093 92584		59 949 79132 62 306 447 544 692 805 88.	587 641 91 802 958 147032 327 39 499 538 616 62
910 108694 117008 120245 121721 123590		80195 354 493 943 81212 510 876 82233 321	
982 93080 96916 97015 99157 102124		904 83075 738 954 84286 343 447 55 587 85121	
127035 557 136090 138425 705 144075		353 67 434 619 721 969 86565 602 31 50 65 71	
481 147237.		742 917 98 87209 35 341 461 602 88184 646	
Premie (Zł. 100.000 premij podzielo-		89073 94 222 359 635 760.	
nych zostanie między ponownie wygra-		90115 307 852 91035 38 328 519 612 962 900	
wające losy, w zależności od ilości tych		92211 205 813 45 49 59 93004 10 122 153 73 558	
ż. Wysokość poszczególnych premij		641 767 836 94077 120 89 426 572 70 79 95397	
ustalona zostanie po ciągnięciu 4-ej		408 99 522 34 766 849 910 96037 81 91 97169	
klasy).		401 88 503 10 834 77 966 94 98025 69 172 224	
N-ry: 94 431 2990 4908 5533 805 7270		577 714 807 916 22 99026 396 672 77 717.	
278 882 8448 916 9589 11376 601 14999		100036 90 160 98 465 539 602 345 57 101277	
18018 23264 24446 25921 26567 30044		800 102394 426 525 706 50 94 103256 425 839	
31222 33415 34710 35396 450 482 805		672 104168 569 70 74 712 46 838 966 105114	
		325 50 586 106164374 468 547 612 73 700 34 950	
		107059 102 379 725 628 95 748 80 85 836 108104	
		48 286 465 770 77 91 890 941 109097 171 485	
		609 83 951.	
		110476 535 44 689 808 939 64 79 111269 319	
		95 436 75 509 617 30 728 57 98 112006 68 132	
		323 84 539 85 957 113024 696 98 724 818 114035	
		115 705 82 93 115036 185 205 404 39 942 925 43	
		86 116246 611 17 762 802 58 117060 120 31 73	

### STAWKI.

48 87 298 638 898 943 1329 553 2054 120 52	56 245 420 592 651 768 3013 53 304 13 75 478	580 971 97 4322 24 40 59 408 98 506 25 79 99	628 5117 392 361 592 646 71 87 850 6118 340	450 714 62 934 68 7023 149 457 524 733 35 917	49 8385 675 712 86 808 65 982 9098 172 616	831 931 88.	10478 11418 551 719 45 12460 896 13969	14020 43 70 106 245 63 337 411 554 97 971	15034 187 221 354 682 706 16906 372 407 603	17021 187 224 25 305 610 767 874 99 18303 9	527 32 601 726 19037 47 424 539.	20333 50 498 21145 850 944 22115 327 447	527 56 718 958 23055 143 208 409 58 728 24135	227 80 343 507 12 33 25127 32 39 61 423 575	699 728 807 11 15 26006 37 194 328 91 787 842	92 959 60 27038 316 86 612 64 722 53 80 571	28146 603 87 817 29250 546 638 811 61 65.	30650 717 38 31079 556 724 820 32084 102	301 581 622 77 855 77 33074 107 487 578 747	871 34238 330 427 621 741 809 63 35241 54 86	333 955 79 84 36022 146 215 79 619 874 955	37035 74 145 332 39 472 38352 66 542 60 69	605 818 38 81 39001 62 210 50 411.	40018 58 374 608 75 917 83 41054 251 682
--	--	--	---	---	--	-------------	--	---	---	---	----------------------------------	--	---	---	---	---	---	--	---	--	--	--	------------------------------------	--

## Pulowery artystyczne

recznej roboty na drutach i szydełko-  
we najnowsze modele wiedeńskie i pa-  
ryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN.

Kiliskiem 14. 2 piętro.

Dojazd tramwajami Nr. Nr. 4, 8 i 14.

**Nieście pomoc  
najbiedniejszym**

**GORSO**  
Nasz podwójny  
bezkonkurencyjny  
program

**„Miłość i zemsta dońskiego kozaka”**  
Wspaniały film produkcji „SOWKINO” w MOSKWIE.— Film ilustrujący oryginalnymi pieśniami w wykonaniu słynnego chóru rosyjskiego „Wielkiej Opery” w Moskwie. Główne role kreują A. Cesarska, H. Podgorny i E. Maksymow. Tempo! Akcja! Muzyka! Śpiew!

**„Gwiaździsta Eskadra”**  
Pierwszy polski sensacyjny dramat z życia lotników.— W roli głównej: **BAŚKA ORWID.**

NADPROGRAM: Aktualności krajowe i Foga. — Początek seansów w dniu powszednie o g. 4 po pol., w soboty i niedziele o g. 12. Na pierwsze seanse ceny zmniejszone: 40 gr. i 49 gr.

**METRO** PRZEJAZD 2 **ADRIA**

**ŚPIEW... CAŁUS... DZIEWCZYNA**  
(Ein Lied... Ein Kuss... Ein Madel) 30-10

Piosenki w języku niemieckim. Pragnę Cię kochać zawsze! — Serce moje jest Tobą oczarowane! — Ciągłe myśle o Tobie! W rol. g. **Gustav Fröhlich** i **Martina Eggehart.**

Bilety ulgowe nieważne. Nadprogram dodatek dźwiękowy. Sala ogrzana.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH ZAWADZKA 1.  
Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej

**Porada 3 zł.**  
Od 11-2 i od 2-3 przyjmuje kobieta lekarz.

Dr. med. **H. Klaczkowa**  
położnictwo i choroby kobiece  
**Piotrkowska 99.**  
tel. 213-66  
przyjmuje codziennie od 10-12 i 5-8 wiecz.

Dr. **HELLER**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe przeprowadził się na ul. **Traugutta 8** Telefon 179-89  
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 popoł. niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Prywatne **Pogotowie Lekarskie**  
ZIELONA 6, TEL. 12-333  
uruchomiło dział doraźnej pomocy **LEKARSKO-DENTYSTYCZNEJ,**  
czynny od godz. 14-16 i od 20-22 (usuwanie zębów i uśmierzanie bólów).

Renomowany Zakład Fryzjerski **H. BRAUERA**  
Cegielniana 8, tel. 139-58.  
zawiadamia Sz. Klientki, że z powodu kryzysu ceny na salonie damskim również zostały obniżone.  
Uwaga. Na salonie damskim czynne są znane sity fachowe pp. **Abram** i **Mieczysław.**

Dr. med. **M. Feldman** **B. NUSBAUMOWA**  
AKUSZER-GINEKOLOG. LEKARZ - DENTYSTA  
Zawadzka 10. Tel. 155-77  
przyjmuje 9-12 i od 3-6 po poł.  
Piotrkowska 51  
przyjmuje od 3-7 po poł. telef. 121-23

Dr. **S. Kantor**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH przeprowadził się na ul. **PIOTRKOWSKA 90**  
Telefon 129-45.  
przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 8-2.

Dr. **W. BALICKA**  
ul. Piotrkowska 200  
róg Pustej Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

**DOKTOR H. Wołkowyski**  
Cegielniana № 4  
telefon 216-90.  
Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych  
PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1.  
POSZUKUJE wykwalifikowanej sprzedawczyni do sklepu z nabiałem. 6-go Sierpnia 25, J. Lasocki

Dr. med. **H. Lubicz**  
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
**Cegielniana № 7**  
telefon 141-32  
Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

DR. MED. **L. NITECKI**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH  
**NAWROT 32. Tel. 213-13**  
przyjmuje do 9 rano i od 4-8 wieczór, w niedz. i święta od 9-12 30-2

**WYPOŻYCZALNIA** toalet balowych, wieczorowych oraz ślubnych. Ceny konkurencyjne, R. Paszewska, ul. Cegielniana 23. 31  
**POKÓJ** dwuosobowy umeblowany z niekrepującym wejściem wynajme tylko solidnej osobie. Przejazd 46, nr. 46 od 12-17. 15  
**ZŁOTO, BIZUTERJE,** kwitwy lombardo we kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.  
**ZAMIENIE** trzypokładowe mieszkania z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokój” do adm. niestracji.



## Hasmonea zwycięża Makkabi 6:4

W dniu wczorajszym Hasmonea lwowska rozegrała mecz z Makkabi.

Goście, którzy w ogólnej punktacji zwyciężyli w stosunku 6:4 przystąpili do gry z poważnym „handicapem”, gdyż najlepszy ich, po Ehrlichu, zawodnik Kühl zastąpił słabszego od siebie Lerza.

W Hasmonei, podobnie jak w meczu z Hakoahem, wyróżnili się mistrz Polski Ehrlich oraz Kühl. W drużynie łódzkiej najlepszym był Inzelstein, który chociaż nie miał groźnego przeciwnika, zademonstrował doskonale smecze i świetną taktykę. Z pozostałych graczy Hendeles i „Aleks” wykazali znaczny spadek formy. Przebieg spotkań był następujący: Librach (Mak.) — Kühl (Hasm.) 15:21 14:21 (0:2). Kühl świetnie ścina piłki i zwycięża z łatwością.

Kantor (M.) — Ehrlich (H) 12:21, 16:21 (0:2). Ehrlich, który jest klasą dla siebie przeważa zdecydowanie i wygrywa oba sety wysoko.

Inzelstein (M) — Mintzer I 21:8, 21:11 (2:0). Łodzianin gra niemal bezbłędnie.

Jego leworeki partner trzyma się defensywy, jednak nie umie sobie radzić z ostrymi piłkami i traci punkt po punkcie.

„Aleks” — Kühl 16:21, 14:21 (0:2). Kühl, pomimo drugiej partii w meczu gra b. przytomnie. Po „Aleksie” poznać brak treningu. Popelnia on wiele błędów i przegrywa nadspodziewanie wysoko.

Hendeles (M) — Mintzer II 23:21, 22:20 (2:0). Mintzer przeciwstawił b. silny opór, to też zwycięstwo łodzianina do końca spotkania było niepewne i przyszło mu z wielkim trudem.

Po za konkursem odbyły się dwa ciekawe spotkania towarzyskie.

Szwajcer (J) — Ehrlich (H) i Hendeles (M) — Kühl (H). W pierwszym z nich Ehrlich natrafił w mistrzu łodzi na przeciwnika nie wiele mu ustępującego. Zwyciężył jednak zupełnie zasłużenie będąc szybszym i lepszym technicznie 21:18 i 21:19 (2:0).

## Szwecja i Szwajcaria terenem światowych mistrzostw narciarskich.

Na kongresie międzynarodowej Federacji Narciarskiej w Innsbrucku postanowiono rozegrać następne narciarskie mistrzostwa świata w r. 1934 w Szwecji i Szwajcarii. W Szwajcarii odbędą się jedynie biegi zjazdowe.

Kühl pokonał niedysponowanego Hendelesa w dwóch setach 21:16 i 22:20 (2:0).

Zainteresowanie meczem znaczne. Na zakończenie musimy zwrócić uwagę na szczegól. b. ważny.

Mianowicie podczas meczów pingpongowych w Łodzi zauważyliśmy, że palenie na sali jest dozwolone. Wytwarza to atmosferę tak zagęszczoną, iż wątpić należy czy zawodnicy mogą odnieść w tych warunkach korzyści zdrowotne.

## Kryte hale sportowe

Lekkoatletyka polska wchodzi w nową erę

Do niedawna lekkoatletyka polska uprawiali ćwiczenia sportowe conajwyżej przez pół roku, przez drugie pół byli skazani na bezczynność. Nie trzeba wyjaśniać jak odbijało się to na ich kondycji fizycznej i na wynikach. Gdy zagrożoną zawodnicy już wczesną wiosną dochodzili do pełnej formy, sportowcy nasi najczęściej byli w swojej najlepszej formie dopiero na jesieni.

Nareszcie ten fatalny okres lekkoatletyki naszej skończył się bezpowrotnie. Wszystkie niemal większe miasta posiadają już dziś sportowe hale kryte, chociaż może jeszcze niezupełnie odpowiednie i zamale, ale dające już możliwość planowego treningu i zaprawy sportowej.

Pierwszą na większą skalę krytą halę sportową otrzymał Poznań, następnie Przemysł. W Warszawie lekkoatletyka ma możliwość treningu w C.I.W.F. i w pięknym gmachu YMCA. Ostatnio otwarto wzorową halę we Lwowie.

Ostatnio odbyły się w Przemyslu pierwsze w Polsce zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne, które dały w kilku konkurencjach bardzo dobre wyniki.

W związku z rozwojem lekkoatletyki „halowej” Polski Zw. Lekkoatletyczny ogłosił pierwszą polską tabelę rekordów lekkoatletycznych osiągniętych w hali krytej, przytem rekordy te będą traktowane odrębnie od rekordów osiągniętych na boiskach otwartych.

Tabela ta przedstawia się następująco: Panowie — biegi: 50 m Sikorski 5,7 s.; 800 m. Kendzia — 2,07,3 s. 1 km. Siuda 3,04,7 s. 3 km. — Sawaryn 9,31,2 s.; 50 m. przez płotki Nowosielski — 6,9 s.; 80 m. Hałas 9,3,3 s. \*Sztafety: 3x800 m. AZS — Warszawa 6,46,4 se; 3x1000 m.

## Boksyerska robotnicza reprezentacja Polski odbędzie 8 spotkań z robotnikami-bokserami w Niemczech

Jak już podaliśmy, robotnicza reprezentacja boksyerska Polski wyjeżdża w marcu na 2-tygodniowe tournée do Niemiec. Polska drużyna rozegra 8 spotkań w różnych miejscowościach Rzeszy. Program pobytu bokserów polskich w Niemczech przedstawia się następująco: 17 marca mecz w Hannoverze z reprezentacją okręgu, 19 marca spotkanie w Burmerharen, 21 marca zawody w

Brunświku, 23 marca w Beruburgu, 25 marca w Krimnidzschau, 26 marca w Zwickau, 28 marca w Gorlitz, a 30 marca w Weisswasser.

Ze względu na wielką ilość spotkań, do Niemiec wyjadą pełne dwie drużyny (t.j. 16 bokserów), które będą walczyły na zmianę. Układy drużyny polskiej zostaną ustalone po specjalnych eliminacjach, w których wezmą udział bokserzy warszawscy i lwowscy. Pierwsze eliminacje odbędą się w Warszawie w pierwszej połowie lutego. Udział w nich wezmą bokserzy Skry, Gwiazdy, Elektryczności i Drukarza.

W drugiej połowie lutego również w Warszawie odbędą się dalsze eliminacje ale już z udziałem bokserów lwowskich. Projektowane są dwa mecze: Robotnicza reprezentacja Warszawy — Robotnicza reprezentacja Lwowa i Gwiazda (Lwów) — Gwiazda (Warszawa).

Dopiero po tych eliminacjach ustalone zostaną składy dwóch drużyn reprezentacyjnych.

## Łódzki T. U. R.

triumfuje w turnieju gier sportowych w Katowicach

W dniach 11 i 12 b.m. w Katowicach odbył się turniej koszykówki i siatkówki męskiej klubów robotniczych. Udział w turnieju wzięły „Skra” — Warszawa, TUR. — Łódź, RKS. — Katowice, i Freie Turnee — Katowice.

Pierwsze miejsce zdobył łódzki TUR, nie przegrywając ani jednego meczu. Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

### KOSZYKÓWKA:

Tur — Łódź — Fr. Tur. Katowice 46—18.

Skra — Warszawa — RKS. — Katowice 19—25.

Tur — Łódź — RKS. — Katowice 22—10.

### SIATKÓWKA:

Tur — Łódź — wygrał ze Skrą 30—14, z RKS. 30—4, z Fr. Tur. 30—0.

Skra Warszawa zajęła drugie miejsce, wygrywając z RKS. Katowice 46—38 i Fr. Tur. 30—3.

Trzecie miejsce zajął RKS. — Katowice.

## Hokejowa reprezentacja Polski wyjeżdża jutro do Pragi Czeskiej

W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Pragi czeskiej polska reprezentacja hokejowa, która weźmie udział w mistrzostwach świata. Skład reprezentacji polskiej przedstawia się następująco: bramkarze: Stogowski — Icrui, Sznajder — Warszawa; obrońcy: Sokolowski — Lwów, Kowalski, Aleksander — Warszawa, pierwszy atak: Marchewczyk — Kraków, Wolkowski — Kraków, Nowak Kraków, drugi atak: Schabiński — Lwów, Adamczewski — Warszawa, Gołdewski — Wilno, rezerwa: Ludwiczak — Poznań i Piechota — Krynica.

Ekspedycję prowadzą wiceprezes P. Z.H.L. p. Godziałkowski i p. Tadeusz Sachs z Łodzi.

## Echa Makkabjady

Chaos i nieporządek kompromitował organizatorów i organizację

### II.

Pozatem wszyscy ci ludzie nie mieli jeszcze nigdy do czynienia z organizacją podobnej imprezy, a wiek ich nie dał im gwarancji doświadczenia, wymaganej przy pracy nad urządzeniem tak potężnego przedsięwzięcia.

Wydaje nam się, że dla takiej imprezy, jaką były Igrzyska Zimowe Makkabi w Zakopanem, powinno pracować całe biuro liczących i płatnych urzędników, a „dyrektorami” conajwyżej takiego biura mogliby być właśnie nasi ideowcy. Nie byłoby wtedy takich wpadków, jak na Makkabjadzie, kiedy to jeden z panów z komisji technicznej zapisał sobie i nie wyznaczył trasy chorągiewkami, co znow spowodowało, że dana konkurencja odbyła się z trzygodzinnym opóźnieniem, a zawodnicy przez ten czas marzli na zimnie.

Taka rzecz jest niedopuszczalna, ale czyż można się z tego powodu obrażać na człowieka, który przez tydzień z rzedu wogóle nie spał? Nie! My też przeciwko temu panu nie mamy, ale musimy mieć poważne zastrzeżenia w stosunku do Światowego Związku „Makkabi”, który powinien był uczynić

wszystko, aż do zrezygnowania z Igrzysk, a nie narażać się na kompromitację.

Dziennikarze krajowi i zagraniczni, którzy podczas Makkabjady byli w Zakopanem i ci nieszczęśliwi, którzy z racji swego zawodu musieli korzystać z usług biura prasowego, długi czas zapewne pamiętają jeszcze będa Igrzyska Zimowe „Makkabi”. Utrudnienia, które czyniono dziennikarzom były robione celowo i — że się tak wyrażymy — z premedytacją.

Właściwie małe wyjaśnienie. Zadnego biura nie było, był tylko mały pokój, w którym kto chciał ten siedział i który był pokojem przyjęć dla wszystkich interesujących się Makkabjadą. — Przez cały przeciąg czasu odbyły się tylko dwie konferencje prasowe, jedna przed rozpoczęciem Igrzysk, do której p. Gehorsam — kierownik biura — przyszedł kompletnie nieprzygotowany, druga po ich zakończeniu, zwołana na godzinę 6 to jest w chwili, kiedy wszyscy dziennikarze zajęci byli podawaniem relacji telefonicznych a mająca na celu spowodowanie w gazetach wielkiej akcji przeciwko Małopolskiemu Klubowi

wi Jazdy Konnej za zamknięcie wielkiego stadionu.

Wszystko to jednak spaliło na panewce. Komunikaty prasowe ukazywały się popołudniu, wydawane były b. niedbale i nigdy prawie nie zawierały uzyskanych wyników, zawsze bowiem o wynikach można się było dowiedzieć później, albo przypadkowo, albo starając się na własną rękę. Kiedy już jednak raz wydarzył się ten nieprawdopodobny wypadek, że p. Gehorsam miał wyniki obywatelskich zawodów saneczarskich i zamiast ich wypisać i zostawić w biurze do ewidencji swego kolegi p. Aleksandrowicza, wówczas spieszyło mu się gdzieś i danych tych nie miał czasu zostawić. Szczęściem tylko było, że przypadkowo bawił w pokoju p. K. dziennikarz ze Lwowa, który podał kolegom wiadome czasy. Ciekawie się przedstawia sprawa telefonów prasowych. Jak wiadomo dziennikarze korzystają z ulg telefonicznych tylko po godz. 6 w. łącząc się z urzędu pocztowego. Zadaniem p. Gehorsama było starać się, ażeby rozmawiać było można poddas Makkabjady z innych numerów, a nietylko z poczty. P. G. istotnie zebrał od wszystkich odpowiednie deklaracje, zgłoszenia i — palcem w bucie nie kłwał, dziennikarze zaś na własną rękę musieli się starać u naczelnika poczty o pozwolenie łączenia się z pensjonatów. Panu naczelnikowi poczty należy się też na tem miejscu serdeczne

podziękowanie za udzielenie dziennikarzom pomocy i opieki.

### NIEDOŻYWIANIE ZAWODNIKÓW

było przez organizację systematycznie praktykowane. Zwrócił się do nas jeden z reprezentantów drużyny polskiej i ze łzami w oczach oświadczył, iż drużyna jego nie będzie grała wieczorem w hokeja, gdyż zawodnicy są głodni. Opowiedział dalej, że zwracał się w tej sprawie do p. Gehorsama, lecz ten nawet go nie wysłuchał, nie mając rzekomo czasu. Zawodnicy mieszkali w willi „Nasza” i fakt powyższy jest łatwy do stwierdzenia. Rzucił on ciekawę światło na „działalność” organizatorów.

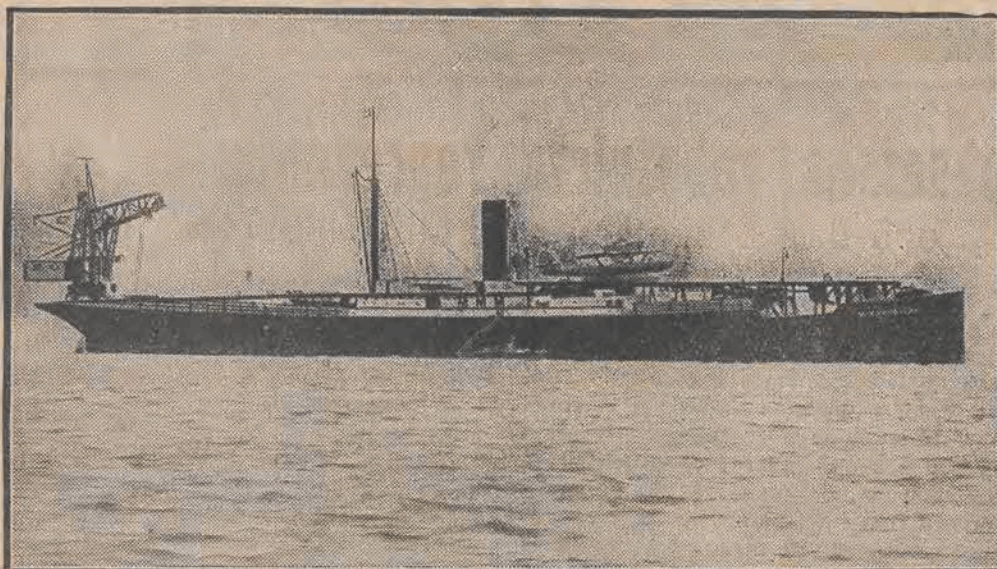
### DEFILADA.

wbrew temu, co pisanó wypadła fatalnie. A propos pisanó. W jednym piśmie fachowem warszawskiem ukazała się notatka, że defilada wypadła imponująco, a organizacja była bardzo dobra.

Było źle i niema tego powodu ukrywać. Było źle, ale może w przyszłości być lepiej. Uważamy, że spełniliśmy tylko nasz obowiązek publicystyczny, pisząc prawdę o Makkabjadzie. Nie chodzi nam o osoby, które do nieporządków i chaosu się przyczyniły, chcemy tylko ostrzec kogo trzeba na przyszłość, że dyletancki i ludzkie niewyrobienie ma prawo brać się do rzeczy, których nie potrafią.



## Pływająca wyspa na oceanie



W tych dniach wypłynęła na ocean „pływająca wyspa” — wielki statek „Westfalen” — która będzie obsługiwała przelatujące nad oceanem samoloty. Istnieje projekt spuszczenia na morze więcej takich statków.

## Rozwój harcerstwa w Japonii



Przed kilku laty założono w Japonii pierwsze związki harcerskie. Rozwój harcerstwa japońskiego nastąpił bardzo szybko. Na zdjęciu widzimy ministra wojny Araki, lustrującego Oddziały skautowe.

## Przed przelotem nad Mount Ewerest



W Londynie czynione są przygotowania ekspedycji naukowej do przelotu nad najwyższą górą świata Mount Ewerest. Na zdjęciu widzimy w jakich strojach uczestnicy ekspedycji mają przedsięwziąć ten lot.

## Najnowsze wykopaliska w Rzymie



Podjęte przez Mussoliniego nowe wykopaliska w Rzymie dały świetne rezultaty. Na Forum Cezara odnaleziono niezwykłe wartościowe antyki i rumowiska starożytności.

## Włoskie stroje ludowe



Na zdjęciu naszym widzimy pochód lalek, znajdujących się w zbiorach etnograficznych w Rzymie a przedstawiających figury t. zw. Spigolatrici zbierających kłosa po zżęciu zboża na polach. Postacie te ubrane są we włoskie stroje ludowe.

## Codzienna nowelka „Expressu”.

### Niebezpieczna misja.

Wytworny hotel w jednym z większych miast zachodnio-europejskich. W gustownie urządzonej apartamencie panuje półmrok.

Hrabia Willanyi, szef służby wywiadowczej, odbywa poufną rozmowę z jednym z swych najzdolniejszych współpracowników, kapitanem rezerwy Robertsonem.

— A więc, panie kapitanie — mówi — musi pan natychmiast powziąć decyzję. Jedzie pan, czy nie? Sprawa, kładę na to nacisk, jest bardzo ciężka. O tajnych dokumentach, które ma pan przewieźć, dowiedział się już nieprzyjacielski wywiad. Będą pana śledzić, mogą nawet zamordować. Są zdecydowani na wszystko. Pragną za wszelką cenę nam wydrzeć dokumenty. Jeśli więc pan się nie czuje na siłach, mogę komu innemu powierzyć tę niebezpieczną misję.

— Ależ, panie hrabio, pan mnie prosto obraża. Nie wiem, czy uda mi się należycie wywiązać z zadania, ale może pan być pewny, że nie zawaham się złożyć w ofierze własne życie.

— W takim razie jeźdź pan — zdecydował hrabia Willanyi. — Odpowiedź od człowieka, któremu pan wręczy papiery, otrzyma pan ustnie. Proszę, oto są dokumenty!

Rozmowa skończona.

Gdy Robertson zeszedł na dół, do

kawiarni hotelowej, orkiestra grała nowe, bardzo melodyjne tango. Robertson zaprosił do tańca córkę jednego ze znanych przemysłowców i z bestroskim uśmiechem obdarzył ją kilku zdawkowymi komplementami.

Lecz już po kilku minutach wyszedł do westibulu i skinął na portjera.

— Dostanie pan list — rzekł doń głośno, nie zwracając uwagi na obecność kilku nieznanym mężczyznom. — Proszę go natychmiast wysłać pocztą lotniczą. Wyjeżdżam na dwa, trzy dni. Pokoju oczywiście nie zwalniam, proszę go dla mnie zatrzymać.

— Słucham, jasnie pana — odparł portjer, kłaniając się nisko. List zaraz będzie wysłany.

Robertson wsunął mu do ręki zaklejoną kopertę i suty napiwek.

Miał jeszcze dość czasu. Nie wsiadł więc do taksówki, lecz pieszo udał się na dworzec.

Już po kilku minutach skonstatował, że jest śledzony przez dwóch młodych mężczyzn. Zatrzymał się przy lustrze, umieszczonym w oknie wystawowym jednego ze sklepów, by obejrzeć swych prześladowców.

— Ten starszy, — doszedł do wniosku — to pewno słynny szpieg, Karbonn. Nie ulega wątpliwości, że on, jako najzdolniejszy, ma się ze mną załat-

wić. Wezwać policję? Narazie to jest bezcelowe. Może się mylić i zresztą nie mam w rękę żadnych dowodów ich winy.

Przed dworcem zniknęli mu z oczu. Robertson kupił papierosy, wieczorowe wydanie jednego z popularnych dzienników i zajął pusty przedział I-ej klasy pociągu.

W chwili, gdy pociąg już ruszał, otworzyły się nagle drzwi przedziału. Robertson ujrzał dwóch mężczyzn, którzy śledzili go na ulicy.

— Czy można? — spytał jeden z nich, uchylając kapelusza. — Te miejsca są wolne, prawda?

— Wolne — odparł krótko Robertson, spoglądając mu badawczo w oczy.

A więc grają na całego. Gdyby pociąg jeszcze nie ruszył, wezwałby policję. Ale było już zbyt późno. W najgorszym razie przecież będzie mógł w każdej chwili zatrzymać pociąg.

— Czy pan zapali? — spytał go nagle jeden z nieznanym, wyciągając z kieszeni złotą papierosnicę.

— Dziękuję, nie palę.

— Nie pali pan? To dziwne, dopiero przed pół godziną widziałem, jak pan, zdążając na dworzec, palił papierosa.

Robertson zagryzł wargi. Tak szybko odsłonił karty! A więc dobrze, walka się rozpoczyna!

— Nie zamierzam palić papierosów, zawierających usypiające substancje! — zawołał i jednocześnie jedną ręką pociągnął za hamulec bezpieczeństwa, a drugą sięgnął do kieszeni po browning.

Lecz przeciwnicy okazali się silniejsi. Jeden z nich zadał mu tak potężny cios w skroń, że Robertson zwałił się z nóg, tracąc przytomność.

Napastnicy wyciągnęli mu szybko z kieszeni kamizelki zakładową kopertę i wyskoczyli z pociągu, który już zwalniał biegu.

Gdy konduktor wbiegł do przedziału, by zbadać z jakiego powodu zatrzymano pociąg, Robertson był jeszcze nieprzytomny.

Ocucono go.

W luksusowym apartamencie, na trzecim piętrze wielkiego hotelu, panował półmrok.

— Wiem już o wszystkim — mówił hrabia Willanyi. — Szkoda tylko, że nie udało się złapać tych lotrów. Nie rozumiem jednakże, dlaczego pan dziś dopiero, a więc po trzech dniach, zjawił się u mnie? Przecież mówiono mi, że pan doznał tylko lekkich okaleczeń i nawet nie zwracał się do lekarza. Co pan robił przez te trzy dni?

— Odwiedziłem tego pana, do którego mnie pan posłał — odparł mu Robertson.

— Proszę ze mnie nie kpić. Gdy panu zrabowano dokumenty, to nie mógł on panu udzielić żadnej odpowiedzi.

— Zupełnie słusznie, panie hrabio — uśmiechnął się Robertson — ale mnie zrabowano zakładową kopertę, w której znajdowały się jedynie skrawki gazet. Dokumenty wysłałem pocztą lotniczą i dziś przywiozłem panu wyczerpującą odpowiedź.

Tłum. D.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.